

## [Tractatus Tripartitus]<sup>1</sup>

[Nag Hammadi Codex I,5: p.51,1-138,25]

(por. *Biblioteka z Nag Hammadi. Kodeksy I i II*, Katowice 2008, s.89-135)

[Część I: Protologia, p.51,1-104,3]

(51,1) To, co będziemy mogli powiedzieć na temat rzeczy wzniosłych, wypada, abyśmy rozpoczęli najpierw od Ojca, który jest korzeniem Pełni. Od niego otrzymaliśmy to (5) dzięki łasce, aby mówić o Nim. On bowiem istniał, zanim coś poza nim samym powstało.

[1. Preegzystencja Ojca: p.51,8-54,35]

Ojciec jest jedyny a jednocześnie na sposób (10) liczby jest pierwszy. Ten, który jest sam, jednak jako jedyny nie jest samotny. Bo zaiste, jak mógłby być inaczej Ojcem? Każdy „ojciec” bowiem pociąga za (15) sobą inne imię, mianowicie: „syna”. Lecz jako jedyny, który sam tylko jest Ojcem jest jak korzeń, razem z pniem drzewa, gałęziami i owocami. Mówi się (20) więc o nim: On jest istotnie ojcem, kimś, do kogo nikt nie może być podobny, jest niezmienny, bo sam jest Panem, on jest Bogiem (25), bo nikt nie jest dla niego Bogiem i nikt nie jest dla niego ojcem. On jest niezrodzony bo nie ma nikogo, kto by go zrodził, (30) ani nikt inny go nie stworzył. Ten bowiem, kto jest ojcem kogoś albo (czyimś) stwórcą, ma także sam jakiegoś ojca, albo kogoś, kto go stworzył. Jest możliwe, że (35) mógłby być ojcem lub stwórcą tego, który wyszedł od niego, albo go stworzył. Ale w ścisłym znaczeniu nie jest ani ojcem, (40) ani Bogiem (ten), kto ma (52,1) kogoś, kto [go] zrodził [i] stworzył. W ścisłym znaczeniu więc jest Ojcem i Bogiem tylko ten, którego nikt nie zrodził, (5) wszystko zaś zostało zrodzone i stworzone przez niego. On nie ma początku ani końca. Jest nie tylko bez końca – bo dlatego jest nieśmiertelny, że jest niezrodzony – (10) lecz jest także nieodwracalny w swoim wiecznym bycie i w tym, kim sam jest<sup>2</sup>, w tym, w czym jest ustanowiony i w czym jest wielki. Ani (15) on nie może usunąć tego, w czym istnieje, ani ktoś inny nie doprowadzi go przemocą do tego, aby zgotował sobie koniec, bo nigdy tego nie chce, bo nie przyjął (20) kogoś, kto uprzedziłby go w bycie. W ten sposób więc on się nie zmienia, ani nikt inny nie usunie od niego tego, czym on jest, czy tego, (25) w czym istnieje, podobnie z jego wielkości tak, iż można by od niego coś usunąć, ani nie jest możliwe, aby go ktoś inny zmienił w inny sposób istnienia, lub aby go ograniczyć, albo go zmienić, albo (30) aby go umniejszyć. Takim bowiem jest w istotny sposób w prawdzie; Niezmienny, Nieodmienny, gdyż w

niezmiennosc jest przybrany. On jest nie tylko takim, ze (35) nazywa sie go „On jest bez poczatku, on jest bez konca”, poniewaz jest niezrodzony i niesmiertelny, ale takze w znaczeniu, ze odpowiednio do swego istnienia (40) nie ma ani swego poczatku ani swego konca. W porzadku swego istnienia jest Niedostepny w (53.1) swjej wielkosc, Niewyczerpany w swjej mądrosci, Niedoscigly w swjej mocy, Nieprzenikniony w swojej (5) slodyczy<sup>3</sup>.

W istocie bowiem, on tylko jest dobry, Niezrodzony Ojciec, Doskonały bez braku. Tylko on jest pełen, wypełniony wszystkimi zrodzonymi, od (10) niego (pochodzi) wszelka cnota i wszelka wartosc. Jest jeszcze w nim cos wiecej: brak zlosci, aby mozna rozpoznac, ze poniewaz ma to (15) wszystko, co posiada, tak rozdaje iz nie mozna przekroczyc miary ani nie doznaje zadnego ubytku w tym, co rozdaje. Bo jest bogaty w tym, co daje i odpoczywa (20) w swoich laskawych darach. Tak wiec jest on tego rodzaju i postaci i takiej wielkosc, ze nic przy nim nie istnieje od poczatku: zadne miejsce, (25) w ktorym by on istniat, z ktorego by wyszedl, albo do ktorego by mogl wrócic; nie ma zadnego poczatkowego ksztatu, ktorym moglbysie posluzyc jako wzorem, gdy przystapil do dzieła. Nie ma przy nim jakiegos wysilku, ktory (30) by mu towarzysyl, gdy cos wykonuje, nie ma w nim zadnej substancji<sup>4</sup>, bedacej w jego poblizu, z ktorej by utworzyl swoje stworzenia, ani zadnej istoty<sup>5</sup> w jego wnetrzu, z ktorej by (35) zrodzil te byty, ktore zrodzil, zadnej istoty towarzyszacej z nim nie ma, ktora by pracowala z nim przy dziełach, ktore dokonat. Twierdzic cos takiego bylaby wielka glupota; Przeciwnie, jako (40) dobry jest bez uszczerbku, doskonały, (54,1) bedac pełen, sam jest w sobie Pełnia. Nie ma zadnego z imion, ktore sa znane, lub ktore sie wymawia, lub ktore sie widzi (5) lub ktore sie pojmuje, zadne z nich wszystkich nie odpowiada jemu, nawet jesli sa bardzo wzniosle, czcigodne, wspaniale. Wprawdzie mozna je wymawiac ku jego chwale (10) i czci wedlug mozliwosci kazdego z tych, ktorzy oddaja mu chwale. Jednak co do jego samego, w sprawie sposobu, jak istnieje, jak dziala, i jaka postac przyjmuje, (15) - to zaden umysl go nie pojmie, zadne slowo go nie wyrazi, zadne oko go nie zobaczy, zadne ciało go nie ogarnie. A to z powodu (20) jego nieosiagalnej wielkosc, jego niezglębionej glębi, jego niezmierzonej wysokoosci i jego niedosciglego oddaleni<sup>6</sup>. Taka jest natura (25) Niezrodzonego: nie bierze swego poczatku w kimś innym, ani nie pozostaje w polaczeniu z kimś w sposob jakiegos ograniczenia, lecz ma swoja zdolnosc jemu wlasciwa, bez jakiejś postaci (30) czy jakiegos ksztatu. Te (cechy) bowiem pojmuje sie przez poznanie, jakby siegajac tego, ktory jest Nieosiagalny. Jesli wiec jest Nieosiagalny, to rzeczą trwale z nim związaną jest to, ze jest (35) niepoznawalny.

[2. Syn: p.54,35-57,23]

[2.1. Ojciec ujmuje siebie w swej Myśli: p.54,35-55,27]

To on jest niepojęty dla każdej myśli, niewidzialny w każdej rzeczy, niewymowny dla każdego słowa, nieuchwytny dla każdej ręki. (40) To on sam jest tym, który pojmuje siebie według swojego (55,1) bytu, swego kształtu, swojej wielkości, swojej wspaniałości. I tylko on ma możność poznać siebie, zobaczyć siebie, nazwać siebie (5) i siebie uchwycić. To on jest dla siebie samego umysłem, jest dla siebie samego okiem, jest dla siebie samego mową i jest dla siebie samego postacią. I to, co (10) poznaje, co widzi, co wypowiada, co ujmuje, (jest nim) samym, (tym), który jest Niepoznawalny, Niewymowny, Nieuchwytny i Niezmienny, (15) będąc wonnością i rozkoszą, będąc prawdą, radością i odpoczynkiem. A więc to, co pojmuje, co widzi, co wypowiada, to, co do niego należy jako (20) myśl, przekracza wszelką mądrość, jest ponad wszelki umysł, jest ponad wszelką cześć, ponad wszelkie piękno, ponad (25) wszelką słodycz, ponad wszelką wielkość, ponad wszelką głębię i ponad wszelką wysokość.

[2.2. Ojciec może objawić siebie samego: p.55,27-40]

Tak więc ten, który jest niepoznawalny w swej naturze i który ma wszystkie wielkości, o których (30) właśnie powiedziałem, to jeśli chce dać się poznać, aby go poznano na podstawie obfitości jego słodyczy, to jest w stanie (tego dokonać). Ma bowiem swoją moc, a jest nią (35) jego Wola. Teraz wprawdzie, trzyma siebie samego w milczeniu, i (jego) Wielkość jest przyczyną dla wyprowadzenia (bytów) Pełni do ich (40) zaistnienia w wieczności.

[2.3. Myśl rodząca samą siebie: p.56,1-57,8]

(56,1). To on we właściwym znaczeniu jest tym, kto rodzi siebie jako Niewyraźalny, bo jest rodzącym siebie samego, gdy (5) pojmuje siebie i poznaje siebie, w jaki sposób istnieje, jak godny jest swego uwielbienia, czci i chwały i uznania. A to wyprowadza z siebie (10) z racji bezgranicznej swojej wielkości<sup>7</sup>, niezgłębionej swojej mądrości, nieograniczonej swojej mocy i z powodu swej (15) słodyczy, której nie da się w kosztowaniu przekroczyć. On jest tym, który ustanowił siebie samego w takim sposobie zrodzenia, że posiada chwałę i wyrazy podziwu i miłość i to on sam (20) oddaje sobie chwałę, podziwia siebie samego i miłuje siebie i to on ma Syna, który (25) w nim spoczywa i o którym milczy<sup>8</sup>: o nim, o niewyraźnym w Niewyraźnym, niewidzialnym, nieuchwytnym, o nie do pomyślenia w (30) Niepomyślanym. W ten oto sposób przebywa on (to jest: Syn) w nim, to jest w Ojcu, jak

już powiedzieliśmy, w Niezrodzonym<sup>9</sup>, w tym, który, siebie samego poznaje, (35) który go zrodził będąc w posiadaniu w sobie Myśli, która jest jego własną Myślą, to jest (57,1) ujęciem siebie, które jest [...] jego wiecznego trwania. Ta (Myśl) bowiem jest we właściwym znaczeniu (5) Milczeniem<sup>10</sup> i Mądrością i Łaską, bo tak ją zwykle się nazywa we właściwym znaczeniu.

[2.4. Syn jest Jednorodnym: p.57,8-23]

W podobny sposób jak Ojciec, istnieje we właściwym znaczeniu (10) ten, przed kim [inny nie istniał] i po [którym] nie będzie żadnego innego Niezrodzonego, w taki sam sposób ten, [Syn] istnieje we właściwym znaczeniu (15) jako ten, przed którym nie było i po którym nie będzie innego Syna. To dlatego jest on Pierworodnym Synem i Jednorodnym; (20) Pierworodnym ponieważ nie ma żadnego przed nim, a Jednorodnym, ponieważ po nim nie ma innego.

[3. Preegzystujący Kościół: p.57,23-59,38]

[3.1. Kościół istnieje od początku: p.57,23-58,18]

On, (Ojciec), ma więc taki swój Owoc, (25) który nie jest znany z powodu swej przeogromnej wielkości. On objawił więc (swoją) nieopisaną moc (30) i zjednoczył z nią przeogromną wielkość swojej wolności od Zazdrości. Bo w ten sposób nie tylko Syn istnieje od początku, ale Kościół (35) także istnieje od początku. Kto więc myśli sobie, że Syn jest tylko Jednorodnym, wysuwa sprzeciw wobec twierdzenia na temat tajemnicy tej sprawy,(40) która tak się nie przedstawia. W istocie bowiem (58,1) Ojciec jest jedyny i samemu sobie objawił siebie samego, taki sposób dotyczy (5) i Syna. Uznano, że jest on bratem dla siebie samego w stanie bez zrodzenia i bez początku. On podziwia siebie samego (10) [jako] Ojciec, uwielbia, czci i [miłuje] i tym samym poznaje siebie jako Syna, stosownie do (15) określeń: „bez początku” i „bez końca”. Sprawa bowiem w ten sposób jest ustanowiona.

[3.2. Kościół jest jeden i składa się z wielu: p.58,18-59,16]

Chociaż niezliczone i (20) nieograniczone są jego zrodzenia, te, które chociaż tak istnieją, są niepodzielne. Jak pocałunki wyszły z niego, z Ojca i Syna na zasadzie (25) ich nadmiaru, (podobnie jak) u tych, którzy całują się w dobrej i nienasyconej myśli, a pocałunek jest jednak jedyny, chociaż może składać się z wielu pocałunków. Tak samo jest z (30) Kościołem (składającym się) z wielu ludzi, który istnieje przed eonami, i który słusznie

nazywa się „eonom eonów”. Bo taka jest natura świętych, niezniszczalnych (35) duchów, w niej<sup>11</sup> bowiem Syn spoczywa, jako w swojej<sup>12</sup> własności<sup>13</sup>, podobnie jak (59,1) Ojciec, który spoczywa w Synu. [Ustanowienie bowiem]<sup>14</sup> Kościoła opiera się na nastawieniach i właściwościach, w których Ojciec i Syn istnieje, (5) jak to powiedziałem na początku. Dlatego (Kościół) opiera się na zrodzeniach niezliczonych eonów i na niezliczonej (ich) liczbie. Te zaś rodzą się w nastawieniach i (10) właściwościach, w których [same trwają.]<sup>15</sup> Są to wspólnoty, które [tworzą] jedne z drugimi i [razem z tymi]<sup>16</sup>, które wyszły [z nich] (15) aż do Syna, dla którego chwały istnieją. To dlatego nie jest niemożliwe, żeby go<sup>17</sup> umysł pojął. On był udoskonaleniem owego miejsca.

[3.3. Eony Kościoła są niewyraźne: p.59,16-38]

I nie może ich wyrazić żadne (20) słowo. Są (bytami), których nie można wypowiedzieć ani nazwać, są niepoznawalne. Tylko one same mogą siebie nazwać aby je (można) poznać. (25) Nie są bowiem zasiani na tych miejscach<sup>18</sup>. Ci, którzy należą do tamtego miejsca są (bytami) nie do wyrażenia i nie do policzenia (w okolicznościach) tego ustanowienia; A to znaczy (30) (ze względu na) sposób i rozmiar, radość i wychwalanie Niezrodzonego, (jako) bez imienia, bez nazwy, nieznanego, niewidzialnego, (35) niepojętego. I to jest Pełnia Ojcostwa, do tego stopnia, że jego<sup>19</sup> nadmiar stał się [...]<sup>20</sup> dla ich zrodzenia.

[4. Kształtowanie Pełni (Pleroma): p.60,1-75,17]

[4.1. Plan Ojca: p.60,1-15]

(60,1) [...] eonów istniejących wiecznie w Myśli Ojca, w ten sposób, że jest on dla nich myślą (5) i miejscem<sup>21</sup>. Gdy zrodzeni zostali ustanowieni, ten, który ma władzę nad Pełnią postanowił ująć i wyprowadzić tego, który ma brak w zakresie [...].(10) [Wyprowadził] tych, którzy są w nim. Ale pozostając (nadal) takim, [jakim jest], stał się [jakby] źródłem, które nie umniejsza wody, która (15) z niego w obfitości wypływa.

[4.2. Preegzystencja eonów w łonie Ojca: p.60,16-37]

Zapewne, jak długo pozostawały (eony) w Myśli Ojca, to znaczy, trwały w ukrytej Głębi<sup>22</sup>, Głębia ta je (20) znała, ale one nie były w stanie poznać Głębi, w której się znajdowały, nie znały także (25) siebie samych, ani czegokolwiek innego. To jest: istniały wprawdzie razem z Ojcem, ale nie istniały same dla siebie. (30). Miały tylko swoje istnienie na sposób ziarna, a więc na sposób, który pozwala porównać ich istnienie do zalążka. Na

sposób logosu (35) je zrodził. Bo pozostaje jak nasienie, zanim nie osiągną istnienia, gdy zostają zrodzone.

#### [4.3. Pierwsze ukształtowanie eonów: p.61,1-28]

(61,1) Z tego powodu Ojciec i dla nich najpierw przewidział, że nie tylko zaistnieją dla niego, ale żeby zaistniały do siebie samych, (5) aby zaistniały w jego myśli jako byty myślowe<sup>23</sup>, lecz aby także stały się (takimi) także dla siebie samych. Zasiał więc Myśl jak ziarna [...] <sup>24</sup>, aby (10) poznali, że [ktoś jako Ojciec istnieje]<sup>25</sup> dla nich, obdarzył ich łaską i [dał] pierwszą postać, aby poznali, kim jest Ojciec, który dla nich istnieje. Podał im imię Ojca (15) za pomocą głosu, który im zwiastował, że każdy, kto istnieje, istnieje dzięki owemu Imieniu, bo mają je gdy tylko zaistnieli. Wzniosłość zaś pozostaje w tym Imieniu, nawet wtedy, (20) gdy wymyka się z ich pamięci, gdy jest w stanie załączka, jako dziecko ma w sobie to, co potrzeba, zanim samo nie zobaczy tego, kto je zasiał. Dlatego to mają one to (25) jedyne zadanie, aby tylko Go poszukiwać i poznać, że On istnieje, mając jednocześnie pragnienie poznać kim jest ten, kto Istnieje.

#### [4.4. Ukształtowanie ostateczne eonów: p.61,28-62,5]

Ojciec jednak ponieważ jest dobry i doskonały do tego (30) stopnia, że nie zamknął<sup>26</sup> ich na zawsze w swojej Myśli, (aby nie zaistnieli), ale zgodził się, aby zaistnieli dla siebie samych, to znaczy, że okazał im tę łaskę (35) żeby mogli poznać, kim jest ten, co istnieje, to jest: Ten, który poznaje siebie samego przez wieczność. (62,1) [...] [przyjąć] postać, aby poznać, czym jest to, co istnieje, podobnie jak oni zostali powołani na tym miejscu, dzieje się tak gdy rodzą się i zaistniają w (5) świetle dla tych, którzy wtedy poznali dopiero tych, którzy ich zrodzili.

#### [4.5. Pełnia zrodzona nie jest doskonała od początku: p.62,6-33]

W istocie, Ojciec zrodził Pełnię, jak małe dziecko, jak kroplę ze źródła, jak kwiat (10) z winnicy, jak [roślinę] jak ostrze [szpilki]<sup>27</sup>, które potrzebują aby przyjąć pokarm, wzrost i doskonałość. Zatrzymał ją jednak (15) na jakiś czas. Ten, który myślał o niej na początku, posiadał ją od początku i widział ją, ukrył ją wobec tych, którzy wyszli od (20) niego, i nie z powodu zazdrości, ale żeby eony nie przyjęły od początku swej doskonałości, aby nie uniosły się w chwale aż do Ojca, i żeby nie myśleli o (25) sobie samych, że mają ją z siebie samych. Ale temu, któremu się spodobało udzielić im istnienia, w ten sam sposób, (30) gdy mu się spodobało, aby dać im myśl doskonałą, która z dobroczynności dla nich (pochodzi).

[4.6. Syn w zjednoczeniu z Ojcem kształtuje eony: p.62,33-63,4]

Gdyż ten, który sprawia, że wyprowadza ich jak światło dla tych, którzy wyszli (35) z niego, ten, według którego zostali nazwani, to właśnie Syn, wypełniony, doskonały i bez braku. On wyprowadził z siebie Jego, zjednoczonego z tym, który go wyprowadził [...] (63,1) gdy przyjmuje wspólnie [chwałę] [...] Pełni, tak, jak każdy z nich będzie [ją] w Nim przyjmował.

[4.7. Transcendencja Ojca uniemożliwia poznanie jego wielkości: p.63,5-28]

(5) Jednak to nie jest jego (prawdziwa) Wielkość, ponieważ go jeszcze nie przyjęli, ponieważ nie zostali jeszcze przyjęci przez Niego. Przeciwnie, istnieje on (tylko) jako część, bo istnieje, w swoim sposobie i w swojej wielkości, (10) chociaż jest możliwe, aby go widzieć, mówić o tym, co o nim jest [do poznania], ponieważ oni go niosą i on ich niesie. I tylko tak mogą [go] pojąć. Podczas (15) gdy istnieje (jeszcze) to, czego nie można w nim naśladować. Aby każdy z osobna mógł oddać mu chwałę, Ojciec objawia siebie samego. (20) I (jest to objawienie) w jego niewymowności, gdyż jest on ukryty, niewidzialny i podziwiany tylko przez umysł. Dlatego wielkość jego sławy polega na tym, że się o niej (25) mówi i ją się dostrzega. (Wielkość) istnieje bowiem gdy się objawia, (to jest) gdy będą śpiewać mu hymny dla nadmiaru jego słodyczy, w łasce [...]

[4.8. Eony objawione nie oddzielają się od Ojca: p.63,29-64,27]

(Istnieją bowiem) na sposób wyrazów (30) podziwu (dzieł) milczenia<sup>28</sup>, a są nimi odwieczne zrodzenia. A zrodzone zostały przez umysł, są nimi także te (zrodzenia) przez nastawienia (35) Logosu jako duchowe emanacje. Te dwa (rodzaje), które należą do jednego Logosu (64,1) są [nasionami]<sup>29</sup> i myślami jego rodzenia i wieczne żyjącymi korzeniami. Objawiły się, ponieważ (5) stworzeniami, które z niego wyszły, są umysłami i duchowymi zrodzeniami dla chwały Ojca. Nie potrzeba żadnego głosu, - są to duchy umysłu i (10) Logosu – nie potrzeba także czynu, aby wykonać to, co pragną uczynić, lecz w taki sam sposób, w jaki on istnieje, w taki sam sposób ci, którzy wyszli od niego, (15) tworzą to wszystko, co sobie życzą i co sobie pomyślą, co powiedzą, do czegokolwiek się zwracają, to, w czym spoczywają, to, co (20) chwałą w pieśniach, aby oddać mu chwałę: on uznaje (ich) za (swoje) dzieci. Taka jest bowiem ich moc stwórcza, podobnie jak tych, którzy z nich wyszli, (25) odpowiednia do ich wzajemnej pomocy, ponieważ pomagają sobie nawzajem według wzoru (bytów) niezrodzonych.

[4.9. Rozróżnienie między Ojcem i dwoma aspektami Syna: p.64,28-65,35]

Ojciec odpowiednio do swojego chwalebego miejsca ponad (bytami) Pełni, ponieważ jest (30) niepoznawalny i nieuchwytny, ma taką wielkość i jest tak wielki, że gdyby im (35) wszystkim, także bardziej chwalebny eonom, które z niego wyszły, objawił się nagle i niespodziewanie, byłyby zniszczone. Dlatego zachował swoją moc i swoją niespożytą siłę w swoim sposobie własnego (65,1) istnienia. Jest bowiem nie do wymówienia i nie do nazwania, przekraczając wszelki umysł i wszelką mowę. Ten właśnie rozszerzył (5) sam siebie a to, co rozszerzył, to właśnie dał jako ich umocnienie i miejsce oraz mieszkanie dla Pełni, co jest jednocześnie jego imieniem: „ten, przez którego” (10) bo z tego tytułu jest on Ojcem Pełni, przez podjęte swoje cierpienie wobec tych, którzy istnieją, gdy tylko zasiał w ich myśli, żeby go musieli szukać. Bogactwo ich [...], (15) , gdy tylko poznali, że istnieje i poszukują kim jest ten, który istnieje. Ten jednak został im dany jako rozkosz i pożywanie, jako radość i nadmiar w (20) powiększeniu oświecenia. A to jest jego współczucie, jego poznanie i jego zjednoczenie z nimi. To dlatego jest nazwany (25) „Synem” i jest nim. Bo on jest tożsamy z Pełniami, to on został przez nie rozpoznany jako istniejący (30) i że jego przybrały one na siebie. To on jest tym, który istnieje jako Ojciec, a o którym jednak nic nie mogą powiedzieć i którego nie mogą pojąć. Ten zaistniał jako pierwszy.

[4.10. Syn jako Imię i jako Imiona Ojca: p.65,35-67,34]

(35) Nikt nie jest w stanie go pojąć ani o nim pomyśleć. Nie można się do niego zbliżyć, jako do sławionego, albo jako do istniejącego od początku we właściwym znaczeniu. Bo każde jego imię, które się (o nim) wymyśli, (66,1) albo się o nim wypowiada, wyprowadza się (zawsze) ku jego chwale, jest śladem do niego, według możliwości jaką ma (5) każdy, który mu cześć oddaje. Kto zaś wyszedł<sup>30</sup> z niego, przez to, że skłaniał się ku rodzeniu i poznaniu Pełności, ten jest tożsamy z wszystkimi imionami, bez (10) zakłamania i on jest prawdziwie jedynym pierwszym człowiekiem Ojca. To jego [nazywam]<sup>31</sup> kształtem tego, co jest bez kształtu, ciałem Bezcielesnego, twarzą (15) Niewidzialnego, słowem Niewypowiedzianego, rozumem Niezrozumiałego, źródłem, które z Niego wypływa, korzeniem Zasadzonego, bogiem tych, których On ustanowił, światłem tych, (20) których On oświecił, wolą tych, których On zechciał, opatrnością tych, których On przewidział, mądrością tych, których On uczynił mądrymi, mocą tych, których On dał moc, (25) zebraniem (tych), z którymi się On zebrał, objawieniem tych, którzy (Jego) szukają, okiem tych, którzy będą widzieć, duchem tych, którzy oddychają, życiem tych, którzy żyją, jednością tych, którzy są zjednoczeni z pełniami. (30). Gdy wszyscy istnieją w jedności z



Jedynym i on sam przybrany jest całkowicie i to w jedno jedyne Imię, to jednak nie jest nazwany nim (to jest: tym imieniem), (35) to i w ten sam sposób są oni (członkami) tego Jedynego i pełniami. Nie jest ani podzielony w sposób cielesny, ani rozdzielony między imiona, w których istnieje. (40) (Gdyby istniał) w ten sposób, to jako ten sam, raz byłby w ten sposób (67,1) a ten sam jednocześnie w [inny sposób]. On jednak nie zmienia się [ani...] nie doznaje zmiany, stosownie do [imion], w których istnieje, jakby był teraz tym a (5) kimś (innym), innym razem; teraz jest tym oto, innym razem kimś innym. Ale jednak jest całkowicie tym samym i niczym innym. [On] jest jak każdy (częścią) Pełni, na wieczność i raz na zawsze. On jest dla (10) tych wszystkich, którzy do niego należą, Ojcem (uczestników) Pełni a Pełnie są także Nim samym. On jest tym, który ma wiedzę dla siebie samego, jest każdą ze swych właściwości (15) i mocy. Jest oczami dla wszystkiego tego, co zna, ponieważ widzi siebie samego całkowicie, ma bowiem istnienie<sup>32</sup> i postać. Dlatego (20) jego moce i właściwości są niezliczone i niesłychane, a to z powodu (sposobu) zrodzenia, którym je stworzył. Niezliczone i niepodzielne są (25) zrodzenia jego słów i jego poleceń i jego pełni. On je zna, gdyż jest (tożsamy) z nimi, bo one istnieją pod jednym imieniem, gdyż wszystkie (30) istniejąc w Nim przemawiają. I wyprowadza (je), żeby w jednym zjednoczeniu poznały, że istnieją ze względu na każdą z poszczególnych właściwości.

[4.11. Płodność wszystkich pełni: p.67,34-68,36]

Także wielości nie (35) objawił pełniom na jeden raz, ale również swej równości nie objawił tym, którzy z niego wyszli. Ci wszyscy, którzy wyszli z Niego, (to jest) eony eonów (68,1) są wypływami<sup>33</sup>, stworzeniami swej stwórczej natury. Oni także w swej naturze zdolnej do rodzenia oddali chwałę (5) Ojcu, tak, jak stał się dla nich przyczyną ich powstania, jak już powiedzieliśmy o eonach: on utworzył eonom korzenie,(10) źródła i ojców, gdyż ten, któremu składają hołd, ten ich zrodził. On ma wiedzę i mądrość. Oni poznali, że wyszli z tej (15) wiedzy i mądrości (bytów) Pełni. Mogliby wyprowadzić naśladowując Ojca pochwałę: „Ojciec jest tym, który jest Pełniami”, (20) gdyby wzniesli się ku oddawaniu chwały każdemu z eonów osobno. Dlatego przez śpiew hymnów pochwalnych i w mocy jedności (25) tego, z którego wyszli, zostali pociągnięci do zjednoczenia, zgody i wzajemnej jedności. Przygotowali chwałę godną (30) Ojca pośród całości zebrania, czyniąc z niej jedyny obraz, chociaż składa się z wielu, ponieważ jest to chwała ku czci Jedynego, którą oni podjęli i ponieważ (35) wyszli ku temu, który sam jest Pełnią<sup>34</sup>.

[4.12. Potrójne hymny pochwalne, owoce chwały: p.68,36-70,19]

To właśnie (69,1) było chwałą [eonów]<sup>35</sup> dla tego, który wyprowadził pełnie, jako pierwocinę Nieśmiertelnych, i to wieczną, ponieważ (5) wyszedł z pośród eonów żywych, jest doskonały i pełen. Dlatego będąc doskonałym i pełnym, ustanowił je pełnymi i doskonałymi i one oddały chwałę w sposób doskonały i we wspólnocie (z nim). (10) Podobnie jak nieskalany Ojciec, gdy składają mu chwałę, kieruje na powrót chwałę tym, którzy jego wychwalają, aby przez to ukazać siebie samego, że istnieje. Przyczyną drugiej (15) chwały, która stała się ich udziałem, jest to, co im Ojciec odesłał, gdy rozpoznali łaskę, dzięki której przynieśli za pośrednictwem Ojca owoc jedni dla drugich, (20) w tym celu, aby tak, jak zostali wyprowadzeni w (chwili) oddawania chwały Ojcu, tak w podobny sposób objawili się jako doskonali, gdy działają w składaniu wyrazów chwały.

[4.13. Trzecia chwała: p.69,24-70,19]

Oni stali się (25) ojcami trzeciej chwały, stosownie do swej własnej niezależności<sup>36</sup> i mocy, które razem z nimi zostały utworzone. Bo każdy z nich z osobna istnieje nie tak, żeby w podobny sposób (jak inni) (30) oddawał chwałę temu, kogo wybiera. Pierwsza bowiem chwała i druga są tym właśnie i obydwie są doskonałe i pełne. Są to objawienia z jednej strony Ojca, który jest doskonały i (35) pełny i (z drugiej strony) doskonałych bytów, które jako takie wyszły dlatego, że chwaliły Doskonałego. Owocem zaś trzecim są wyrazy chwały według woli każdego z osobna z eonów (40) i przez poszczególne właściwości Ojca i jego mocy. Istnieje on (70,1) w Pełni doskonałej, według [miary], która wywodzi się z jedności, w tym, że według każdego z poszczególnych (5) eonów, jak chce i według tego, jak może, oddają chwałę<sup>37</sup> Ojcu. I to dlatego są oni umysłami umysłów i (10) logosami logosów, starszymi starszych<sup>38</sup>, stopniami stopni, wyższymi wobec siebie nawzajem. Każdy z osobna (15) którzy oddają chwałę zajmuje swoje miejsce i swoje wyniesienie i swoje mieszkanie i swoje odpocznienie, odpowiednio do chwały, którą oddaje.

[4.14. Aktywność eonów: p.70,19-71,7]

Ci (20) wszyscy, którzy oddają chwałę Ojcu, mają swoje wieczne zrodzenie. Rodzą oni także stosownie do swojej wzajemnej pomocy, a ich emanacje<sup>39</sup> są bezgraniczne (25) i niezliczone. Nie istnieje żadna zazdrość po stronie Ojca wobec tych, którzy z Niego wyszli, dotycząca tego, że rodzą jemu równego i na jego obraz, ponieważ to On jest tym, który (30) istnieje w Pełniach, rodząc i objawiając siebie. I tego, kogo chce, czyni ojcem, a więc tych, których on jest Ojcem i Bogiem tych, których jest (35) ich Bogiem, podobnie czyni Pełniami tych wszystkich, których On jest Pełnią. Wszystkie imiona, które są (71,1) wielkie, są we

właściwy sposób w każdym miejscu, a są to (imiona), w których uczestniczą aniołowie, ci, którzy powstałi na (5) świecie, podobnie jak władcy<sup>40</sup>, chociaż nie są równi w takiej mierze jak ci, którzy są wieczni.

[4.15. Pleroma poszukuje Ojca: p.71,7-35]

Cały system eonów ma więc miłość i dążenie (10) do doskonałego i pełnego poznania Ojca. I to stanowi o ich bezbłędnym zjednoczeniu. Na ile Ojciec objawił siebie samego, to jednak nie chciał, aby poznano (15) go, gdy daje się (bezpośrednio), lecz aby poznali go szukając, podczas gdy zastrzegł dla siebie swoją niezbadaną istniejącą pierwotnie istotę bytu<sup>41</sup>. Jednak to on, Ojciec, dał tę sposobność i (20) korzenie eonom i na tyle są one miejscami na spokojnej drodze do niego, na wzór jakby szkoły zachowania, którą [im] przedłożył: wiary, modlitwy do tego, którego się (25) nie widzi (a więc) rodzaj nadziei na to, czego się nie rozumie, stwórczej miłości, która spodziewa się tego, czego nie widzi, rozumienia (30), które jest przychylne dla wiecznego Umysłu, błogosławieństwa, które jest bogactwem i wolnością i mądrością tego, kto pragnie chwały Ojca dla myśli o niej.

[4.16. Duch: p.71,35-73,18]

(35) Ojca bowiem, który jest wysoko, (eony) poznały (72,1) dzięki jego Woli, która jest duchem, który tchnie w Pełniach (eonów) i który daje im natchnienie dla poszukiwania (5) Nieznanego; To tak, jak kogoś pociąga przyjemny zapach do poszukiwania jego przyczyny, dla której ów przyjemny zapach istnieje; Dobry zapach (10) Ojca przekracza jednak tak niegodne (go) porównania. [Jego] słodycz składa na eony niewymowną przyjemność i tak przekazuje im myśl o (15) połączeniu się z nim, który przecież pragnie aby go poznać w jedności i aby się wzajemnie wspierali w duchu, które w nich został zasiany. Gdy więc znajdują się (20) pod wielkim i bardzo ciężkim brzemieniem, zostają odnowieni w niewypowiedziany sposób, bo nie jest dla nich możliwe, aby odwrócić się w (25) niepojęty sposób od tego, w kim zostali ustanowieni. Nie będą bowiem mogli mówić, gdy będą milczeć o chwale Ojca, o tym, który sam tylko może mówić, o tym, od którego kształt przyjęli. On się objawił (30) ale nie jest możliwe, aby o nim mówić. (Eony) posiadają go ukrytego w swych myślach. Ale ponieważ pochodzą od niego, milczą na temat Ojca, w jaki sposób istnieje, w (35) swojej postaci, sposobie i wielkości.(73,1) A jednak eony stały się godne, aby przez jego ducha poznać, że jest on nie do nazwania i niepojęty. Przez (5) jego ducha także, który jest jego śladem, aby go poszukiwać, zapewnił im (możliwość), że go poznają i o nim mówią. Każdy bowiem z eonów jest imieniem (10) jakiejś właściwości i mocy Ojca, który istnieje w

wielu imionach, w jakimś zmieszaniu a jednak w wzajemnych udziałach. Jest możliwe, aby mówić o nim (tylko) z powodu bogactwa Logosu, a także (bogactwa) Ojca (15), który wprawdzie jest imieniem jedynym, ponieważ jest on tylko jeden, jednak niezliczony w swoich właściwościach i imionach.

[4.17. Natura i rodzaje emanacji: p.73,18-74,18]

Emanacje pełni, które są z niego, (20) z Istniejącego, powstały nie przez rozdzielenie wzajemne, podobnie jak to się dzieje przy oddzieleniu od tego, który je rodzi, lecz ich rodzenie przyjmuje postać rozszerzenia (25), jak Ojciec rozszerza siebie ku tym, których miłuje, aby ci, którzy wyszli z niego, doszli także do istnienia (jak) on. To jest tak, jak z obecnym eonem, który choć jest jeden, (30) dzieli się na epoki, epoki dzielą się na lata, rok, dzieli się na pory roku, pory roku na miesiące, miesiące na dni, dni (35) dzielą się na godziny, a godziny na minuty; podobnie (74,1) eon prawdy, jest jako jeden jedyny, to jednak liczny, jest uwielbiony w małych i wielkich imionach, według tego, jak (5) każdy może to zrozumieć, na sposób podobieństwa do źródła, które będąc takim, jakie jest, całkowicie przelewa się w rzeki, jeziora, kanały (10) i strumienie; podobnie jak korzeń, który rozszerza się w drzewa, gałęzie i owoce; podobnie jak ciało człowieka, które będąc (15) niepodzielne, dzieli się z członków na członki, na pierwsze i ostatnie, na większe i małe.

[4.18. Samodzielność eonów i ich Mądrość: p.74,18-75,17]

Eony jednak zostały wyprowadzone odpowiednio do trzeciego (20) owocu przez samookreślenie<sup>42</sup> woli i przez mądrość, którą je obdarzył (Ojciec) jako łaskę dla ich myślenia. Nie chcą jednak oddawać chwały razem z (25) tym, co wynika z jedności, chociaż (ich owoc) został wyprowadzony dla wypowiedzi chwały każdego z osobna należącego do Pełni. Nie chcą także oddawać chwały razem z Pełnią, (30) ani nie chcą z nikim innym, kto jako pierwszy osiągnął stopień wyższy albo miejsce wyższe niż (zajmowane przez) nich, za wyjątkiem tego, który ustanowiony jest w wyższym imieniu i (35) w wyższym miejscu. Jeśli nie, to przyjmuje to, co zechciał przyjąć od tego, który chce go dla siebie (75,1) przyjąć, od tego, który jest wyżej od niego i tworzy w sposób, że tak można powiedzieć, siebie samego, i za jego pośrednictwem, tego, który jest, tworzy (siebie) (5) razem z nim, odnawia siebie samego dzięki temu, który na niego zstępuje, przez swego brata, który go dostrzega i prosi go o to, co sobie życzy: żeby mógł wstąpić (wyżej) (10) i żeby się tak stało<sup>43</sup>. Ten, który postanowił oddawać chwałę, nie mówi mu nic, poza tym, że w Pełni jest ustanowiony kres<sup>44</sup>

dla (ograniczenia) mówienia, że w ten sposób (eony) (15) milczą na temat niedostępności Ojca, i raczej mówią o tym, że chcą do niego dotrzeć.

[5. Upadek w świecie boskich eonów: p.75,17-85,15]

[5.1. Chwała pozorna ostatniego z eonów: p.75,17-76,23]

Zdarzyło się jednemu z eonów, że starał się dotrzeć do Niepoznawalności (Ojca) (20) oddając jej chwałę, jak również Niewyraźności Ojca w słowach. A był to Logos jedności, jeden, chociaż był takim (eonem), który ani nie pochodzi ze zjednoczenia Pełni<sup>45</sup>, ani od tego, które je (to jest: pełnie) wyprowadził, (25) bo tym, który wyprowadził Pełnię jest Ojciec. Eon ten był jednym z tych, które zostały obdarzone mądrością, która zaistniała przed każdym innym (eonem) (30) w Jego<sup>46</sup> myśli. Z Jego woli są one wyprowadzone. Dlatego otrzymał naturę mądrości, aby móc badać ukryty porządek, a więc jest owocem (35) mądrości. Wola samookreślenia, która została zrodzona razem z Pełniami, stała się właśnie w taki sposób dla tego tak powstałego (eonu) przyczyną, aby czynić (76,1) to, co zechciał, bez tego, że go ktoś powstrzyma. Wybór<sup>47</sup> tego Logosu był sam w sobie dobry (5) ponieważ postanowił oddać chwałę Ojcu, nawet gdy przedsięwziął wykonać rzecz, która przekraczała (jego) moc, gdyż postanowił wyprowadzić dzieło doskonałe (10) ze związku, w którym nie pozostawał, i nie mając do niego polecenia. Ten eon był ostatnim, który został wyprowadzony dzięki (15) wzajemnej pomocy. Był to eon najmniejszy co do swej wielkości. Zanim zrodził coś innego dla chwały Woli (Ojca) i w związku z Pełniami, działał (20) zuchwale<sup>48</sup>, z przesadnej miłości. Wyruszył ku temu, który znajdował się w rejonie tej doskonałej chwały.

[5.2. Upadek odpowiadał Woli Ojca: p.76,23-77,11]

Nie odbyło się jednak bez Woli Ojca to, że (25) Logos został zrodzony, to znaczy, nie mógłby wbrew niej wystąpić, lecz przeciwnie, to Ojciec doprowadził go do tych (bytów), o których wie, że jest stosowne, (30) aby zaistniały. Ojciec oraz Pełnie, wyruszyli za nim, aby powstał umocniony Kres<sup>49</sup>, ustanowiony przez Ojca, gdyż (Logos) (35) nie był bytem, który pochodzi z osiągnięcia Niedostępności, lecz z Woli (77,1) Ojca; ale także po to, aby nadeszły sprawy, które z racji porządku zbawienia<sup>50</sup> mają zaistnieć. Gdyby nie było to konieczne, to by nie nastąpił (5) w objawieniu Pełni. Z tego powodu nie wypada, aby potępiać ruch Logosu, lecz należy raczej, abyśmy mówili o ruchu Logosu, że jest on przyczyną (10) porządku zbawienia, który został ustanowiony (po to), aby zaistniał.

[5.3. Logos podzielony: p.77,11-36]

Z jednej strony Logos, urodził się sam i jest doskonały w pojedynkę, dla chwały Ojca, który to o nim postanowił i który w nim ma upodobanie. (15) Z drugiej zaś strony, to, co (Logos) postanowił uchwycić i osiągnąć, to stworzył jako cienie, naśladownictwa i podobieństwa. Nie mógł bowiem znieść widoku światłości, lecz skierował swój wzrok ku (20) otchłani – i zwątpił. Z tego powstało rozdarcie, nad którym bolał a także zwrot na skutek zwątpienia i rozdarcia, zapomnienie i brak wiedzy o sobie samym i (25) o tym, który istnieje. Jego wyniesienie siebie i jego oczekiwanie, aby móc osiągnąć to, co jest nie do osiągnięcia, umocniły się w nim i w nim pozostały. Jego choroby, które mu towarzyszyły, (30) gdy był tak poza samym sobą, powstały ze zwątpienia, to jest z jego niemożności zbliżenia się do chwały Ojca, do tego, który jest jego wysokością (35) bez granic, a tej wysokości on nie osiągnął, gdyż nie mógł jej pojąć.

[5.4. Wstępowanie wyższej części Logosu: p.77,37-78,28]

Ten, który z siebie samego wyprowadził siebie (78,1) jako eon jedności, pośpieszył ku temu, który do niego należy i ku swemu ziomkowi w Pełni. Opuścił (5) to, co pochodzi z braku, oraz tych, którzy ze złudzeniami wyszli z niego, jakby do niego nie należeli. Gdy wystąpił ten, który wyprowadził siebie (10) samego jako doskonałego, stał się słabym na sposób żeńskiej natury, która zgubiła swoją męskość. Gdyż z tego, co samo stało się brakiem, (15) pochodzą ci z swego myślenia i własnej wyniosłości. Z powodu tego<sup>51</sup>: jednak, co jest w nim doskonale utrzymał to przy sobie i udał się do Swoich. I pozostał (20) w Pleromie i istnieje (tam) jako przypomnienie, że został wyratowany przez [ tego, który go pociągnął za sobą]<sup>52</sup>. Ten, który pośpieszył na wysokość i ten, który go pociągnął ku sobie, nie pozostali (25) beczynni, lecz wyprowadzili swoje owoce w Pleromie dla zniszczenia tych, którzy powstałi w stanie braku.

[5.5. Właściwości niższego Logosu: p.78,28-80,11]

Ci, którzy zaistnieli z myśli (30) wyniosłych, jakby byli pełniami, których są podobieństwem, ale są raczej obrazami, cieniami i pustymi złudzeniami (35) logosów i światłości. To ci, którzy należą do pustej myśli, bo są tworamii nicości. Dlatego także (79,1) ich koniec będzie taki, jak ich początek: pochodzą od tego, który nie istnieje, wróćą do tego, co nie będzie istnieć. Według (5) ich samych, istnieją jako wielcy i potężni, [lepsi] od imion, które im zostały nadane, to ci, którzy są cieniami, lepsi tylko przez podobieństwo. Gdyż (10)

[wygląd] wyobrażenia otrzymuje zwykle piękno od tego, czym jest wyobrażeniem. Oni myśleli o sobie samych, że powstałi sami z siebie i że są bez początku (15) [bo] widzieli, że (jakby) nikt inny przed nimi nie powstał. Dlatego żyli w nieposłuszeństwie i sprzeciwie, bo jeszcze nie ukorzyli się przed tym, z powodu którego zostali powołani do istnienia. (20) Chcieli sobie nawzajem rozkazywać i przewyższać (innych) [w] swoim umiłowaniu próżnej chwały, podczas gdy chwała, którą mieli, ma swoją podstawę (25) z ustanowienia, które (dopiero) nastąpi. Jako podobieństwo do bytów wyższych zmierzali ku żądzy władzy jednego nad drugim, odpowiednio do wielkości imienia, (30) którego (każdy z nich) był cieniem, wyobrażając sobie, że jeden od drugiego staje się (w ten sposób) większy. Myśl takiego nie pozostała bezczynna, lecz podobieństwa (35) tych, których są cieniami, wszystko, co wymyślili uważali za (swe) dziecko (80,1) a także (dzieci), tych, których wymyślili, (5) uważali za (swoje) stworzenie: wojowników, buntowników, wichrzycieli, odstępców, takich, którzy się nie podporządkują, którzy lubią innym wydawać rozkazy (10) oraz innych tego rodzaju, którzy z nich (wyszli).

[5.6. Nawrócenie Logosu: p.80,11-81,26]

Logos zatem, [stał] się przyczyną tego, co się stało, stawał się coraz bardziej bezradny i przeraził się bo (15) zamiast doskonałości, zobaczył brak, zamiast jedności zobaczył podział, zamiast umocnienia, zobaczył nieporządek, zamiast [odpoczynków], niepokoje. Nie miał ani [mocy] (20) w sobie aby położyć kres ich zamiłowaniu do niepokoju, ani nie miał siły aby ich zniszczyć. Stał się całkowicie bezsilnym, gdy jego pełnia<sup>53</sup> i jego [doskonałość] go opuściły. Ci zaś, którzy powstałi (25), nie poznali siebie samych, nie poznali ani pełni, z których pochodzili, a także nie poznali tego, który stał się przyczyną (30) ich zaistnienia. Logos zaś, ponieważ znalazł się w takim stanie niepewności, postanowił już nie wyprowadzać więcej tego rodzaju emanacji<sup>54</sup> (35), które by istniały jako pełnie chwały, które by zaistniały, aby oddawać chwałę Ojcu, lecz to, co wyprowadził (81,1) były to słabe twory, ułomne, zatrzymane przez choroby, przez które i on sam został zatrzymany. Podobieństwo do tego systemu, stało się jedną i jedyną przyczyną, (5) powstania tych rzeczy, które od początku nie istniały same z siebie. Ten, który wyprowadzał te (byty) w taki sposób, że (10) doznawały braku, wyprowadzał je aż do chwili, gdy potępił tych, którzy powstałi z jego powodu wbrew wszelkiemu rozumowi. To potępienie zaś stało się dla nich sądem, gdyż zwalcza je aż do (ich) zniszczenia – (15) to znaczy tych, którzy przeciwstawiają się sądowi, a prześladuje ich gniew. Choć (sąd ten) jest pomocnikiem i zbawcą dla ich poglądu i ich odszczepieństwa, gdyż z niego (20) [wychodzi] nawrócenie, które nazywa się także „metanoia”<sup>55</sup>, gdy Logos zwraca

się ku innemu postanowieniu i ku innej myśli, gdy odwrócił się od tego, co jest złe i (25) zwrócił się ku temu, co jest dobre.

[5.7. Opamiętanie i prośba Logosu: p.81,26-82,9]

Nawrócenie dokonuje się, gdy postępuje za myśleniem, dzięki któremu istnieje, a modlitwa na korzyść tego, który się nawraca, kto zwraca się ku sobie samemu przez to, co jest w nim dobre.(30) Najpierw ucieka się do tego, który jest Pleromie i przypomina o sobie. Następnie przypomina sobie o swoich braciach, o każdym z osobna i następnie o wzajemnej całości i w końcu, o wszystkich (35) a przede wszystkim o Ojcu. (82,1) Ta modlitwa prośby była więc pomocą aby powrócił do siebie samego i do Pełni, gdyż to, iż sobie o niej przypomniał (5) było po to, aby przypomniał sobie o tych, którzy najpierw zaistnieli. I to jest myślenie, które woła z oddali i go nawraca.

[5.8. Pamięć i modlitwa: p.82,10-83,33]

(10) Cała jego modlitwa i jego pamięć stały się licznymi mocami odpowiednio do Kresu, gdyż nie było niczego, co jest beczynne w jego myśli. (15) Moce te były lepsze i większe od tych (mocy) z podobieństwa. Tamte bowiem – te z podobieństwa – należą do substancji fałszu<sup>56</sup>, z powodu złudzeń (20) co do jakiegoś podobieństwa, (ale) myśli wyniosłej i (myśli) próżnej. Te moce pochodzą jednak z Myśli, które zostały wcześniej poznane. (25) Są one najpierw jak zapomnienie i jak ciężki sen, jak ci, którzy śnią niespokojne sny, jak ci, których (30) sen prześladowuje, gdy ci, którzy śnią są ograniczeni (sennymi marzeniami). Inni zaś są dla niego jak ci niektórzy ze światła, co zwracają swój wzrok czekając (35) na wschód słońca, a stało się tak, że zobaczyli w nim (czyli w swym śnie) słodkie senne marzenie Doprawdy co do nich (83,1) [...] już zostało zniszczone [...] emanacje myśli. Nie mają już nic lepszego w swej istocie ani nie mają (5) więcej chwały [gdyż] nie są już równi z tymi, którzy najpierw zaistnieli, nawet jeśli byli lepsi niż ci z podobieństwa. To jedynie było wyższe wobec nich, że pochodzili z dobrego namysłu, bo nie wyszli z choroby, która nadeszła, gdyż to był dobry namysł tego, (15) który szukał Istniejącego najpierw<sup>57</sup>, który gdy modlił się, został uniesiony ku temu, który jest Dobry. Bo to On zasiał w nich (w emanacjach) skłonność do poszukiwania, (20) i błagania Chwały tego, który Istniał najpierw<sup>58</sup>. To on zasiał w nich Myśl (o nim) i rozważanie, że myśleli o czymś, co jest większe od nich, (25) co istniało wcześniej, choć jednocześnie nie wiedzieli, czym mogłoby to być. Gdy wyprowadzili z owej Myśli jedność i wzajemną miłość, działali (30) w



jedności i jednomyślności, ponieważ z tej jedności i jednomyślności otrzymali swoje istnienie.

[5.9. Walka dwu porządków i mocy: p.83,34-85,15]

Jednak te (naśladownictwa) umocniły się wobec nich (35) w żądzy wydawania rozkazów, ponieważ było o wiele bardziej wspanialsze (84,1) od pierwszych, które przeciw nim powstały. Nie były już upokorzone. Myślały o sobie, że powstały (5) same z siebie i są bytami bez początku, które najpierw odpowiednio do swego urodzenia powołały inne. Obydwa szeregi zwalczały się nawzajem w sporze o władzę wydawania (10) rozkazów, odpowiednio do ich sposobu powstania do tego stopnia, że pogrążyły się w przemocy i różnych substancjach<sup>59</sup> według prawa wzajemnej walki, gdyż i one (emanacje) (15) lubiły rozkazywać, podobnie jak wszyscy inni tego rodzaju. Z tego właśnie powodu pociąga ich wszystkich miłość próżnej chwały ku (20) żądzy umiłowania wydawania rozkazów, chociaż nikt z nich nie pamięta o tym, kto [jest Wyższy]<sup>60</sup> i jako takiego go nie uznaje. Moce, które powstały z (25) Myśli, były przygotowane przez działanie Istniejącego najpierw<sup>61</sup>, jako że są jego obrazem. Ich porządek był (30) tego rodzaju, że był w zgodzie z samym sobą i z tymi, którzy razem należeli do niego, zwalczał jednak porządek należących do naśladownictwa, ponieważ ten porządek, z naśladownictwa, toczy wojnę z tymi, (35) którzy są z obrazu i działa przeciw samemu sobie z powodu swojej złośliwości. (85,1) Z tego powodu, [stało się] [...] własne [...] nimi wzajemnie [...] konieczność umieściła ich [...] (5) aby podporządkowali [...] nie pozwolił jednak [...] oraz ich zazdrość i [ich] złośliwość, gniew, przemoc i żądzę oraz niewiedzę, która ich podbija (10), gdy rodzą różnorodne postacie materialne i moce tego rodzaju w wielkiej liczbie i wymieszane wzajemnie, chociaż Logos, który stał się przyczyną (ich) zrodzenia, chociaż jego Umysł<sup>62</sup> czekał na objawienia [nadziei], (15) która miała mu być udzielona z góry.

[6. Posłanie Syna: p.85,15-90,30]

[6.1. Nadzieja Logosu: p.85,15-32]

Logos zaś, który poruszał się<sup>63</sup> miał nadzieję i wyczekiwał na tego, który jest z Wysokości. Od tych należących do cienia oddzielił się na wszelki sposób (20) ponieważ zwalczali go i byli wobec niego niepokorni. Osiągnął jednak pokój w tych, którzy należeli do Myśli (przypomnienia). I ten, który w ten sposób [śpieszy]<sup>64</sup> ku wysokości i który znajduje się w stanie podniosłym i wspomina (25) o tym, który istnieje w (stanie) braku, tego Logos

zrodził niewidzialnie w tych, którzy zaistnieli z Myśli (wspomnienia) o tym, który istniał z nimi aż do chwili, gdy światłość rozblęła nad nim z góry, od tego, (30) który ożywia Zrodzonego z Myśli o braterskiej miłości istniejących wcześniej pełni.

[6.2. Wstawiennicza modlitwa Pleromy: p.85,33-86,23]

Upadek, który nastąpił, wzięły na siebie eony Ojca pełni<sup>65</sup>, które nie poznały (35) cierpienia, jak gdyby było ono ich własnym, z troską i dobrocią i wielką łagodnością<sup>66</sup>. (86,1) [...] Pełnię, aby zostały pouczone o [...] przez Jedyne [...] umocnione wszystkie przez niego [...] aby usunąć brak. Porządek (5), [który został] mu przydzielony, powstał z tego, który wstąpił na wysokość i z tego, który wyprowadził go z siebie i z całej Pełni. Ten, zaś, który wstąpił na wysokość stał się rzecznikiem tego, który doznał braku w (10) odniesieniu do emanacji eonów, które powstały według (zjednoczenia) z tym, który jest. One zaś, gdy je prosił, zgodziły się z radością i chętnie, w zgodnej harmonii, aby przyjść z pomocą temu, który (15) zaistniał w braku. Zebrały się i prosiły Ojca we wspierającej intencji, żeby ze strony Ojca udzielono (mu) pomocy, dla jego chwały, gdyż temu, (20) który zaistniał w braku, nie mogłaby być inaczej udzielona pomoc, gdyby Pleroma Ojca, która zamknęła się w sobie, nie zgodziła się i gdyby od siebie nie objawiła się temu, który jest w braku.

[6.3. Zgoda w Pleromie rodzi Syna-Owoc: p.86,23-88,8]

Tak więc z owej zgody, w pragnieniu osiągnięcia radości, która zaistniała, (25) wyprowadzili Owoc<sup>67</sup>, zrodzony ze zgody, jeden jedyny (syn) należący do pełni<sup>68</sup> i który jest objawieniem postaci, przez którą przyjął Ojciec, a o której myślały eony, (30) gdy głosiły pochwałę prosząc o pomoc dla swego brata, w postanowieniu, które podzielał także Ojciec w ten sposób, że chętnie i z radością wyprowadzają Owoc. A jedność (35) objawienia Jego połączenia z nimi, a jest ona Synem jego Woli, tak się właśnie ujawnia. (87,1) Syn, w którym pełnie sobie upodobały, przybrał je na siebie jak ubranie, przez to zaś dał doskonałość temu, który cierpiał brak (5) zaś doskonałych umocnił. Ten, którego nazywa się słusznie „Soter” i „Zbawca”, „Eudoketos”, „Umiłowany”, Ten, do którego się ucieka<sup>69</sup>, „Christos” i (10) „Światło tych, którzy są przeznaczeni”, odpowiednio do tych, którzy z niego wyszli, gdyż on przyjął imiona<sup>70</sup> nastawień, które zostały nadane. Lub też istnieje jakieś inne imię, które można by mu nadać poza (imieniem) „Syna”, jak już to wpiery (15) powiedzieliśmy? On przecież jest „Poznaniem” Ojca, który chciał, aby go poznano. Nie tylko jest tak, że eony tworzą formę objawienia Ojca, gdy oddały mu chwałę – zostało to najpierw opisane – ale (20)

tworzą tym samym także własną (formę objawienia). Eony bowiem, te, które oddają chwałę, stworzyły swoją formę ujawnienia i swój wygląd. Stworzyły je (sobie) jako orszak dla Niego, jakby dla króla. Istoty z Myśli (wspomnienia) tworzą wspólnotę (25) (poddaną) rozkazom i wspólnotę zgodną. Wystąpili w postaci wielokształtnej po to, aby ten, do którego wybrali się z pomocą, dostrzegł tych, których prosił (30) o pomoc i aby zobaczył tego, który mu ją zapewnił. Owoc bowiem, o którym już wcześniej mówiliśmy, a mianowicie (Owoc) jedności z Nim, jest uprawniony mocą przez Pełnie. Ojciec bowiem złożył w nim (35) Pełnie, czy to powstałe wcześniej, czy też te obecne, czy też te, które nadejdą. (88,1). On zaś był zdolny (do tego). Objawił (się) tym, których (Ojciec) w nim złożył<sup>71</sup>. Nie dał ich (na własność), powierzył je (tylko) jemu. Kierował gospodarką<sup>72</sup> Pełni (5) odpowiednio do mocy, która mu została dana od początku i to z siłą potrzebną do tego dzieła.

[7. Objawienie Syna: p.88,8-89,4]

[7.1. Objawienie Syna wobec Logosu: p.88,8-25]

W ten oto sposób rozpoczął i dokonał swojego objawienia<sup>73</sup>. On, w którym przebywa Ojciec i (10) ten, w którym istnieją Pełnie, dokonał je<sup>74</sup> wobec tego, który był pozbawiony zdolności oglądu<sup>75</sup>. Ukazał się także tym, którzy szukają zdolności oglądu przez zapoczątkowanie owej (15) doskonałej światłości. Przygotował go najpierw w niewymownej radości. Udoskonalił go jako tego, który jest doskonały i dał mu to, co jest stosowne dla każdego. Bo tym jest ustanowienie (20) pierwszej radości. Zasiał w nim także w sposób niewidzialny coś z Logosu, co jest potrzebne do rozumienia<sup>76</sup>. Dał mu moc oddzielenia się i odwrócenia się (25) od tych, którzy są wobec niego nieposłuszni.

[7.2. Objawienie zbawcy wobec mocy materialnych i psychicznych: p.88,26-89,4]

W ten sposób także ukazał mu siebie samego. Tym zaś, którzy powstałi z jego powodu objawił się w postaci przemijającej<sup>77</sup>. (30) Postąpił w sposób gwałtowny wobec nich, objawiając się na moment i powracając do siebie samego na wzór błyskawicy. Zmieszaniu zaś, które było (35) wśród jednych z drugimi postawił kres (89,1) przez to właśnie nagle objawienie. O tym objawieniu zaś nie byli ani pouczeni ani go nie oczekiwali ani go nie zrozumieli.

[8. Różne reakcje dwu porządków: p.89,4-90,13]

Dlatego ogarnął ich (5) strach, upadli na twarz nie mogąc znieść uderzenia światłości, które dotarło do ich twarzy. Dla obydwu szeregów objawienie to było uderzeniem. Jednak tym, którzy należą do „Myśli” (przypomnienia), nadano imię (10) „mali”, ponieważ mają „małe” (to jest słabe) „myśli” (przypominania) o tym, że istnieje dla nich coś Wyższego, co przed nimi powstało, ale także dlatego, że zostało w nich zasiane oczekiwanie na coś Wyższego, co się ma (15) objawić. Dlatego powitali jego objawienie i oddali mu pokłon. Stali się dla (niego) świadkami zgadzającymi się z nim i uznającymi światłość, która nadeszła, jako mocniejsza (20) od tych, którzy się im przeciwstawiają. Należący zaś do podobieństwa przestraszyli się bardzo, gdyż nie mogli od samego początku słyszeć o nim, że tego rodzaju byt istnieje. Dlatego wpadli do (25) przepaści niewiedzy, którą nazywa się „ciemnością zewnętrzną”<sup>78</sup>, albo chaosem, albo Hadesem, albo otchłanią. Umieścił ich poniżej szeregu tych, którzy należą do Myśli (przypomnienia) (30), gdyż ci stali się mocniejsi od nich. Uznano ich za godnych panowania nad niewymowną ciemnością, ponieważ ta im odpowiada i jest losem, który jest (dla nich) wyznaczony. Jednak zgodził się także, (35) żeby mogli być pożyteczni dla porządku zbawienia<sup>79</sup>, który nastąpi (90,1) a o którym zapomnieli. Tak więc w końcu, istnieje [wielka] różnica w objawieniu między tym, który istnieje a tym, który cierpi brak oraz wśród tych, którzy z jego powodu powstałi. Z jednej strony bowiem objawił się w (5) jego wnętrzu będąc z nim, dzieląc z nim jego cierpienia ale również dzieląc z nim po trochu i wytchnienie, w ten sposób powodując jego wzrost i kierując go w górę, oddając się mu dla (jego) wypoczynku w sposób (10) widzialny. Z drugiej strony są ci zewnętrznymi, którym objawił się w sposób nagły i błyskawiczny, wycofując się zaraz do siebie bez dania im możliwości, żeby go zobaczyli.

[9. Stworzenie świata: p.90,14-104,3]

[9.1. Dziękczynienie Logosu: p.90,14-91,6]

Gdy Logos pozostający w braku został oświecony (15) rozpoczęła się jego Pełnia. Uwolnił się od tych, którzy go na początku zaniepokoiłi i trwał niezakłócony przez nich i zdjął z siebie myśl pychy, (20) przybrał natomiast jedność odpoczynku, gdy uspokoili się i ukorzyli się przed nim ci, którzy najpierw byli nieposłuszni wobec niego. I ucieszył się z odwiedzin swoich braci, (25) którzy go poszukiwali. Oddał chwałę i błogosławieństwo tym, którzy objawili się aby mu pomóc, dziękując za to, że uwolnił się od tych, którzy buntowali się przeciw niemu, podziwiając i oddając cześć Wielkości (30) oraz tym, którzy objawili się ze swoich regionów<sup>80</sup>. Zrodził żywe obrazy żyjących postaci, piękne wśród tych, które są

dobre, istniejące z tych, które istnieją, a także będące obrazami dla tych, (35), którzy są piękni, chociaż nie są im wcale równe, gdyż nie wyszły ze zjednoczenia z tym, który je wyprowadził (91,1) z tego, który mu się objawił. Jednak działa on z mądrością i wiedzą, gdy całkowicie jednoczy ze sobą Logos. Dlatego ci, którzy (5) z niego wyszli, są wielcy, podobnie jak on Istniejący jest prawdziwie wielki.

[9.2. Cel posłania: ustanowienie porządku zbawienia: p.91,6-92,22]

Gdy tylko wyraził podziw dla piękności tych, którzy się mu objawili, złożył dzięki z powodu ich (10) odwiedzin. Logos wykonał dzieło dzięki tym, od których otrzymał pomoc dla umocnienia tych, którzy z jego powodu powstali i aby mogli otrzymać jakieś dobro (15) postanowił prosić o włączenie do ustalonego porządku zbawienia<sup>81</sup> wszystkich, którzy z niego wyszli. Dlatego ci, którzy wyszli z niego według jego wyboru, znajdują się w (bezpiecznych) powozach (20) podobnie jak ci, którzy już wcześniej powstali i którzy się objawili po to, aby mogli przejść przez wszystkie postoje rzeczy, które znajdują się poniżej, aby każdemu został zapewniony rejon stosowny do tego, kim (25) jest. Jest to jednocześnie zniszczenie dla tych, którzy są z naśladownictwa, chociaż dobrodziejstwem dla tych, którzy należą do Myśli (przypomnienia) i objawieniem tych<sup>82</sup>, którzy wyszli z (30) jednego i jedyne nastawienia, które współcierpi, ponieważ są nasionami, które nie zaistniały jeszcze same z siebie. Ten, który się objawił, był rodzajem objawienia Ojca i zgody, był (35) to rodzaj szaty wszelkiej łaski i pokarmu przeznaczonego dla tych, których wyprowadził Logos (w chwili) gdy prosił i oddawał chwałę i cześć (92,1) podczas gdy (Ojciec), którego wysławiał, spojrział na tych, o których błagał, by uczynić ich doskonałymi przy pomocy obrazów, które wykonał. Logos pomnożył (5) znacznie wzajemną pomoc i nadzieję na obietnicę, gdyż oto mają teraz radość i wielki odpoczynek oraz nieskalane przyjemności (10). Stworzył tych, o których już wcześniej myślał, gdy jeszcze nie byli przy nim, gdy nie mieli jeszcze doskonałości<sup>83</sup> teraz, gdy ten, co ma możliwość widzenia jest przy nim (15) pozostaje w nadziei i wierze wobec Ojca, doskonałego we wszystkim. Wprawdzie mu się objawia, ale nie jest jeszcze z nim złączony, aby ci, którzy (dopiero co) powstali nie zginęli od widzenia światłości, (20) gdyż tak wielkiej i wzniosłej postaci nie mogliby przyjąć.

[9.3. Nazwy „Myśli” zbawczej: p.92,22-93,14]

Myśl Logosu, który wrócił do swojego umocnienia i który stał się panem tych, którzy (25) powstali z jego powodu, nazywa się „eone” i „miejsce”<sup>84</sup> dla tych wszystkich,

których wyprowadził według (odpowiedniego) postanowienia. I nazywa się go także: „miejsce zebrania<sup>85</sup> zbawienia”, (30) ponieważ wybawił ich z rozproszenia, którym jest niejednolite myślenie i zawrócił do myślenia jednolitego, podobnie jak nazywa się go „składem”<sup>86</sup> (35) z powodu odpoczynku, który przyjął i dał sobie samemu. (93,1). Nazywa się go także „miejszem zaślubin”<sup>87</sup>, a to z powodu radości tego, kto mu się oddał w nadziei na owoc wynikający z obietnicy, która się mu ukazała. Nazywa się go (5) także „królestwem” z powodu umocnienia, które przyjął i gdy cieszył się z władzy, którą otrzymał nad swoimi przeciwnikami. I nazywa się go „radość Pana” z powodu chwały, w (10) którą się przyodział, gdy światłość przy nim zaistniała dając mu zapłatę za dobrodziejstwa, które zaistniały przez niego i za myśl, która zrodziła się z wolności.

[9.4. Nadrzędny eon zbawienia: p.93,14-94,10]

I ten właśnie eon, o którym właśnie (15) mówiliśmy, znajduje się ponad obydwoma porządkami<sup>88</sup> tych, które się wzajemnie zwalczają. Nie ma niczego wspólnego z władcami i nie jest skażony chorobami i brakami tych, którzy są bądź z Myśli (przypomnienia) bądź z podobieństwa. (20) Tego, w którym Logos spoczął, wypełnił radością. Był to eon, który ma postać dzieła, ale ma także ustanowienie przyczyny, którym jest ten, który (25) objawił się jako obraz przebywających w Pleromie, tych, którzy pojawili się jako wyraz obfitości zadowolenia tego, który trwa w radości. Tak więc ten, który jest (30) postacią objawienia tego, który się objawił według upodobania (Ojca) w oczekiwaniu i w obietnicy rzeczy, o które prosił, ten właśnie ma Logos Syna, (35) razem z jego istotą, z jego mocą i z jego postacią, to znaczy to, o co zabiegał, z czego był zadowolony (94,1), do czego z miłością tęsknił. On był światłością. On był wolą aby go ustanowić. On był otwarciem na pouczenia. On był także okiem dla oglądu (5) (właściwości), które otrzymał od Wyższego (bytu). Był więc mądrością<sup>89</sup> dla swej myśli, w przeciwieństwie do tych, którzy są poniżej planu zbawienia<sup>90</sup>. Jest zatem logosem dla zdolności mówienia i dokonania spraw (10) tego rodzaju.

[9.5. Poszczególne części składowe eonu zbawienia: p.94,10-95,16]

Zostały ukształtowane razem z nim według obrazu Pleromy. Za swoich „ojców” mieli tych, którzy objawiali się<sup>91</sup>, każdemu z osobna tak, iż odbicie<sup>92</sup> (15) każdego jest postacią. I to są: postacie męskie i te nie są ze słabości, bo takimi są postacie żeńskie<sup>93</sup>, lecz są to byty, które pochodzą raczej od tego, który właśnie (20) tę słabość odłożył. Mają one imię „Kościoła”<sup>94</sup>, gdyż w swej zgodzie odzwierciedliły tę zgodę, która jest w zgromadzeniu tych,

którzy się (im) objawili. Ten zaś, który powstał według obrazu światłości (25) jedynej, jest także doskonały, ponieważ jest faktycznie obrazem jedynej światłości, jaka istnieje i którą jest Pełnie. Nawet gdyby był mniejszy od tego, którego jest obrazem, to ma jednak (30) jego niepodzielność, ponieważ jest formą ujawnienia niepodzielnego światła. Ci, którzy doszli do istnienia przez obraz danego, poszczególnego eonu, są wprawdzie co do (35) substancji (równi) temu, którego właśnie nazwaliśmy, według mocy jednak nie są równi, gdyż (moc) jest im szczegółowo przydzielona. We wzajemnym związku uczestniczą w równości, (95,1) jednak każdy z nich nie odrzucił przydzielonej mu właściwości. Dlatego są namiętności<sup>95</sup> - a namiętność jest chorobą – ponieważ nie są stworzeniami zrodzonymi z jedności (5) Pleromy, a z tego, który, który jeszcze nie przyjął Ojca, czy też zjednoczenia z jego Pełnią i Wolą. A było to pożyteczne dla przyszłego porządku zbawienia<sup>96</sup>, który został przeznaczony dla nich, (10) by mogli przejść przez miejsca położone niżej, ponieważ miejsca nie byłyby zdolne znieść ich nagłego i spieszego przejścia, gdyby nie odbyło się po kolei jeden po drugim, a ich przejście nie było (15) czymś koniecznym, ponieważ wszystko ma być przez nich dokonane.

[9.6. Aktywność Logosu: p.95,17-96,16]

Tak więc wszystkie sprawy, które kiedyś były, które są teraz i które będą, Logos przyjął jednocześnie w (jednym) (20) spojrzeniu, ponieważ to jemu powierzono porządek zbawienia<sup>97</sup> wszystkich ustanowionych rzeczy. Wprawdzie niektórzy są już w dziełach będąc pożyteczni, aby móc zaistnieć jako załączek tego, co nastąpi, (25) jednak niesie je w sobie na podstawie obietnicy, która powstała przez to, że ją począł jako nosiciel<sup>98</sup> przyszłego pokolenia<sup>99</sup>. I zrodził swojego potomka<sup>100</sup>, którym jest objawienie tego, (30) którego w poczęciu przyjął. Pokolenie obietnicy zostaje jednak zachowane na jakiś czas, aby zostali powołani do istnienia ci, którzy zostali wyznaczeni dla zasiewu<sup>101</sup> przez (35) nadejście Zbawcy<sup>102</sup> i tych, którzy są z nim, a więc ci, którzy są pierwszymi dla poznania i chwały Ojca. Jest rzeczą konieczną, na podstawie (96,1) prośby, którą wypowiedział i na podstawie nawrócenia, do którego z jego powodu doszło, że niektórzy powinni zostać zniszczeni, a drudzy uczynią dobro, (5) inni zaś zostaną odrzuceni. Tak więc najpierw postarał się o karę dla nieposłusznych i posłużył się mocą tego, który się objawił, gdy przyjął (10) władzę nad Pełniami aby móc się oddzielić od tego, co jest niżej, a jednocześnie pozostawał w oddaleniu od tego, który jest wyżej aż porządek zbawienia<sup>103</sup> tych (15) wszystkich, którzy są zewnątrz, przydzieli każdemu z osobna rejon, który został ustanowiony<sup>104</sup>.

[9.7. Utrwalanie rejonu duchowego: p.96,17-97,27]

Sam Logos usadowił się w pierwszym (rejonie) ustanawiając jednocześnie wszystkie pełnie, będąc (ich) zasadą, przyczyną (20) i kierownikiem tych, którzy powstałi według wzoru Ojca, który stał się przyczyną ustanowienia tych, którzy istnieją od początku. Gdy to się stało, stworzył preegzystujące (25) obrazy<sup>105</sup>, które wyprowadził dla dziękczynienia i chwały. A zatem upiększył miejsce dla tych, których wyprowadził według chwały. Miejsce to nazywa się „rajem”<sup>106</sup> i „przyjemnością”<sup>107</sup> (30) i „radością”, bo wypełnione wonnością<sup>108</sup> owych preegzystujących, podczas gdy zachował obraz dobra, które jest w Pleromie. (35) Ustanowił królestwo wyposażając je jak jakieś miasto, wypełnione wszystkim co przyjemne: to znaczy braterską miłością, wspaniałomyślnością<sup>109</sup>, która napełniona jest (97,1) czystymi duchami i mocnymi siłami, przy pomocy których Logos kierował tymi, których wyprowadził. I tak ustanowił je<sup>110</sup> (5) z mocą. Następnie (ustanowił) miejsce kościoła, który zbiera się na tym miejscu, (kościół) mającego postać kościoła istniejącego w eonie, oddającym cześć Ojcu. Następnie (ustanowił) miejsce (10) wiary i posłuszeństwa, na podstawie nadziei, te zaś Logos przyjął, gdy ukazał się jako światłość. Wreszcie (ustanowił) dyspozycje, którymi są modlitwa, błaganie, za którymi idzie (15) przebaczenie i słowo o tym, który się objawi. Wszystkie te duchowe miejsca składają się z duchowej mocy. Są oddalone od tych, którzy należą do Myśli (przypomnienia). Przy czym siła spoczywa na (20) obrazie, ten zaś jest tym, który oddziela (rejon) Pełni wobec Logosu<sup>111</sup>, Siła, ta zaś działa, aby mogli prorokować na temat rzeczy, które nadejdą, a tych, którzy należą do Myśli (przypomnienia), którzy (tak) powstałi, kieruje ku preegzystującym, (25) jednak nie dopuszcza, żeby pomieszali się z tymi, którzy powstałi przez ogląd tych, którzy są z nim<sup>112</sup>.

[9.8. Podporządkowanie duchowemu porządkowi dwu niższych porządków: p.97,27-98,20]

Ci, którzy należą do Myśli (przypomnienia), która jest poza nim, są pokorni i zachowują także pleromatyczny (30) obraz, zwłaszcza z powodu udziału<sup>113</sup> w imionach, którymi zostali przyozdobieni. Nawrócenie zaś jest poddane należącym do Myśli (przypomnienia), poddane jest im także prawo sądu, które jest (35) wyrokiem i gniewem, te są także poddane, także siła, która oddziela ich od tych, którzy są niżej, odrzuca ich daleko, nie pozwala im (98,1) rozszerzać się na tych, należących do Myśli (przypomnienia) i tych z nawrócenia. A są nimi strach, bezradność<sup>114</sup>, zapomnienie, osłupienie, niewiedza i tymi (bytami) które zaistniały (5) według naśladownictwa, z jakiegoś złudzenia. I te także nazywa się wzniosłymi imionami. Ci zostali poddani nie mając wiedzy o tych, którzy wyszli<sup>115</sup> z



myślenia pychy (10) żądy władzy, z nieposłuszeństwa i [kłamstwa]. Każdemu z nich nadał imię, ponieważ obydwu szeregi (w rozróżnieniu) odwołują się do imienia. Nazywa się zatem (15) tych należących do Myśli (przypomnienia) i obrazu „prawymi” czy też „psychicznymi” „ognistymi”, a także „średnimi”. Natomiast tych z myślenia pychy i tych z naśladownictwa, nazywa się „lewymi” (20) „hylicznymi”, „ciemnymi” i „ostatnimi”.

[9.9. Zjednoczenie porządków, psychicznego i materialnego: p.98,20-99,19]

Po tym gdy Logos ustanowił każdego z osobna w jego porządku czy w (porządku) obrazów, czy (porządku) podobieństw i imitacji, (25) utrzymał eon obrazów nietkniętym od wszystkich, którzy mu się sprzeciwiali, jako miejsce radości. Jednak tym, którzy należeli do Myśli (przypomnienia) objawił myśl tego, który się ogołocił chcąc pociągnąć (30) do wspólnoty<sup>116</sup> z Hyle<sup>117</sup> dla ustanowienia<sup>118</sup> z nimi i mieszkania (dla nich) i żeby mogli stworzyć sobie podstawę dla zmniejszenia ich zwracania się do zła, żeby nie cieszyli się (35) już zbyt z powodu blasku wokół ich rejonu, ale raczej żeby mogli spojrzeć na swoją chorobę, na którą cierpieli (99,1) i żeby mogli zrodzić miłość i wytrwałe dążenie za tym, który ma moc ich uzdrowić z tej słabości. Także dla tych, (5) którzy należą do naśladownictwa, umieścił dla nich zasadę porządku, aby móc nadać im jakąś postać<sup>119</sup>. Ustanowił także nad nimi prawo sądu<sup>120</sup>, a następnie ustanowił nad nimi (10) moce, których korzenie wyprowadzone zostały z umiłowania władzy. Umieścił je jako panujących nad nimi, aby z umocnienia logosu pouczającego lub z zagrożenia [prawem] (15) czy mocą z umiłowania władzy, tym, którzy zostali ograniczeni do wykonywania złych czynów, został nadany porządek<sup>121</sup>, aż do czasu, gdy Logos znajdzie w nich upodobanie jako w bytach zdatnych dla porządku zbawienia<sup>122</sup>.

[9.10. Kosmiczne porządki: psychiczne i materialne: p.99,19-100,18]

Zgodność (20) w umiłowaniu władzy u obydwu porządków<sup>123</sup> jest Logosowi znana. Im właśnie jak również wszystkim innym dał to ich pożądanie. Przydzielił miejsce każdemu z porządków, który (25) ustanowił. I rozkazał, aby każdy z nich mógł stać się władcą<sup>124</sup> danego miejsca i danego działania. Pozwala więc temu w miejscu wyższym, aby rozkazywał (30) innym miejscom w zakresie działań, będąc w przydzielonym losie (zakresie) działania, aby mógł nad nim panować, odpowiednio do jego powstania, to jest (według zasady), że są wydający rozkazy i są (35) posłuszni, wedle panowania i poddania, jak wśród aniołów i (100,1) archaniołów; działania są raz takie raz inne, są różnorodne. Każdy z archontów razem

ze (swym) pokoleniem i według stopnia, do których los (5) go przydzielił, według tego, jak się pojawiali, strzegli tego, zostali bowiem powierzeni porządkowi zbawienia<sup>125</sup>. I nie ma nikogo, kto byłby bez rozkazu lub bez króla, od (10) krańca niebios aż po kraniec [ziemi], aż po rejony zamieszkałe na [ziemi] i te, które są pod ziemią. Są królowie, są władcy i wydający rozkazy, jedni (15) aby karać, inni aby sądzić, jeszcze inni aby umacniać i leczyć, inni aby nauczać, wreszcie inni, aby strzec.

[9.11. Archont, władca świata: p.100,18-101,5]

Nad wszystkimi archontami ustanowił (20) archonta, któremu nikt nie rozkazywał, gdyż jest on panem ich wszystkich. Jest on formą objawienia, którą Logos wyprowadził ze swej Myśli (przypomnienia) według obrazu Ojca Pełni<sup>126</sup>. Dlatego (25) jest ozdobiony wszystkimi twarzami<sup>127</sup>, które są jego odbiciem, ponieważ to on ma wszystkie właściwości i wszelkie (formy) chwały.<sup>128</sup> Nazywa się go w skutek tego także „ojcem”, „bogiem”, „rzemieślnikiem”<sup>129</sup>, „królem”, „sędzią”, „miejscem”, (30) „mieszkaniami” i „prawem”. Logos posługiwał się nim jak ręką, aby wyposażyć i opracować to, co jest niżej i posługiwał się nim jak ustami, (35) aby wypowiedział to, co ma być prorokowane. Gdy (archont) zobaczył, że rzeczy, które powiedział, i wykonał, stały się, że były dobre i cudowne, cieszył się z nich i radował się, jakby (101,1) w jego myślach było to, co powiedział i uczynił. Nie wiedział jednak, że ten ruch jego ręki, pochodzi z Ducha, który go wprowadził w ruch (5) stosownie do ustalenia przez tego, który to postanowił<sup>130</sup>.

[9.12. Organizacja porządku „psychicznego”: p.101,5-102,26]

Te (byty), które przez niego powstały, nazwał je i powstały według duchowego obrazu miejsc<sup>131</sup>, o których już mówiliśmy w wypowiedzi na temat obrazów<sup>132</sup>. Był on więc nie tylko czynny, (10) lecz, jako ten, który został ustanowiony, jak Ojciec należącego [do niego] porządku zbawienia<sup>133</sup>, także rodził stosownie do siebie i odpowiednio do swoich nasion. [Stało się to] jednak [przez ducha] z góry, który [przez niego] zstąpił na miejsca, które są niżej. (15) Nie tylko mówi słowa duchowe, które są jakby jego słowami, ale także w sposób niewidzialny przez Ducha, który głosi i rodzi byty większe od tych (pochodzących) z natury<sup>134</sup> (20) odpowiedniej dla niego. On zaś z racji swej natury, jest jakby bogiem i ojcem, i (ma) pozostałe wszystkie inne imiona zaszczytne, myślał o tych tytułach, że są one (25) z jego (własnej) natury. Ustanowił zatem odpczynek dla tych, którzy byli mu posłuszni, a dla tych, którzy nie byli posłuszni, kary. Przy nim samym znajduje się także (30) raj i królestwo i

wszystko inne, co jest w eonie, który istnieje przed nim. Są one lepsze od zarysów<sup>135</sup> (bytów), a to z powodu myśli, która (35) jest z nimi związana, są one jakby (102,1) cieniami, albo jakby ubranie, gdyż nie widzi, jakimi (w istocie) są te byty, które widzi. Ustanowił dla siebie robotników i (5) służących, aby wspierali (go) w tym, co ma zrobić, co ma powiedzieć. Tak więc na każdym miejscu, gdzie pracował, pozostawił swój sposób ujawnienia przez swoje nazwy (10) piękne, gdy działa i mówi, co myśli. Ustanowił więc obrazy na swoich miejscach światła, które się objawiło i [z których te]<sup>136</sup> (15) są duchowe, jakby pochodziły z jego natury<sup>137</sup>, w sposób taki, że były czczone na każdym jego miejscu jak pieczęć sposobu objawienia tego, które je ustanowił. I zostały ustanowione (20) raje, królestwa i (miejsca) odpoczynku, i mnóstwo sług (dla wypełnienia) jego woli, chociaż byli to panowie nad władcami (25) zostali podporządkowani temu, który jest panem (i) który ich ustanowił.

[9.13. Organizacja porządku „materialnego”: p.102,26-104,3]

Następnie gdy go posłuchał, że w taki sposób odpowiednio ma umieścić światła, które są dla ustalenia i (30) wprowadzenia (podziału czasów), umieścił je nad porządkiem (bytów) istniejących poniżej<sup>138</sup>. Niewidzialny Duch poruszał się nad nim w ten sposób, że (103,1) chciał także zarządzać za pośrednictwem swego własnego służącego, podczas gdy on sam posługiwał się nim jak ręką, i (5) jak ustami, jak gdyby nawet twarz (jego) była przy nim. To, co wyprowadził, jest porządkiem, groźbą i lękiem, (po to), aby ci, którzy popełnili (uczynki) ignorancji, (10) mogli zgadzać się z porządkiem [który ustanowił], aby ich utrzymać jak długo są związani [więzami] archonta, który jest nad nimi (nad) ich miejscem. Cały zakres materii<sup>139</sup> podzielony jest na trzy (części): [Pierwsze]<sup>140</sup> moce (15), które duchowy Logos wyprowadził w złudzeniu i pysze, umieścił w pierwszym, duchowym szeregu. (Istoty), które wyprowadził z (20) upodobania w wydawaniu rozkazów, umieścił w rejonie środkowym, są to bowiem moce, które lubią wydawać polecenia, więc aby mogły panować i wydawać rozkazy tym, którzy są niżej, (25) z przemocą i przymusem. Ci zaś w końcu, którzy powstali z zazdrości i zawiści<sup>141</sup>, razem ze wszystkimi innymi stworzeniami o tego rodzaju właściwościach, umieścił jako szereg służących, aby mogli (30) opanować nad ostatnimi i rozkazywać wszystkim, którzy zaistnieli i całemu pokoleniu, a więc tym, którzy pochodzą z wyniszczających nagłych chorób. (35) Nie mają cierpliwości nad stworzeniem, które zaistniało, są niczym w miejscu, z którego pochodzą i do którego powrócą. I dlatego ustanowił nad nimi panujące moce, które stale pracują w materii<sup>142</sup>, aby (104,1) stworzenia tych, którzy powstają, także były trwałe. To właśnie jest ich chwałą<sup>143</sup>.

[Część II: Antropogonia: p.104,4-108,12]

[10.1. Właściwości świata widzialnego: p.104,4-18]

Czym jest płynna materia ze (5) względu na postać? Przyczyną (jej) jest ślepotą, która istnieje z powodu mocy [...] przez te (moce) wszyscy, których [korzenie...] <sup>144</sup>rodzą się wśród nich i [gina] <sup>145</sup>. Myśl, która leży (10) pośrodku między „prawymi” i „lewymi, jest mocą [z podobieństwa] <sup>146</sup> dlatego wszystko, co zamierzają [...] zechcą uczynić w ten sposób, można powiedzieć, jakby jakieś odbicie z siebie samych, coś (15) jakby cień, co postępuje za ciałem. I takie to (są) korzenie widzialnych stworzeń.

[10.2. Cel stworzenia człowieka: p.104,18-30]

Całe przygotowanie do stworzenia obrazów, (20) odbić i podobieństw dokonało się z powodu tych, którzy potrzebują pokarmu, pouczenia i ukształtowania, aby to maleństwo powoli wzrastało (25) (bo powstają) jak odbicie z jakiegoś zwierciadła. Dlatego właśnie stworzył człowieka na końcu, gdy już wszystko dla niego przygotował i przewidział to, co stworzył (30) z jego powodu.

[10.3. Człowiek stworzony przez Logos za pośrednictwem demiurga: p.104,30-106,25]

Stworzenie człowieka nastąpiło podobnie jak innych (stworzeń). Duchowy Logos poruszał nim w sposób niewidzialny, lecz dokonało się to (35) przez pośrednictwo demiurga (105,1) i jego aniołów-służących, którzy stwarzają wspólnie, a więc w Myśli razem ze swymi archontami <sup>147</sup>. I człowiek ziemski <sup>148</sup> jest jak cień (5) aby mógł istnieć tak, jak ci, którzy są odcięci od (związku) z pełniami i był tworem dla nich wszystkich, prawych i lewych, gdyż każdy z tych szeregów tworzy [człowieka w taki sposób], (10) jak (sam) istnieje. [Postać], którą Logos wyprowadził [była] w (stanie) braku, jeśli chodzi o kształt, gdyż [znajdował] się w stanie choroby. Nie jest do niego podobna, gdyż wyprowadził ją z zapomnienia, (15) z niewiedzy i z [braku] jak również pozostałych chorób, gdy dawał pierwszy kształt. Ale to za pośrednictwem demiurga (dokonał tego), który (działał) w niewiedzy, aby mógł (20) przyjąć pouczenie, że istnieje ktoś wyższy i (aby) mógł poznać, że [go] potrzebuje. To właśnie jest tym, co prorok nazwał „tchnieniem życia” i „[oddechem] <sup>149</sup> wyższego eonu” i (25) „Niewidzialnym”. I to jest „dusza żyjąca”, która ożywiła istotę, która początkowo była martwa. Bo to, co jest martwe, jest niewiedzą. Wypada więc, żebyśmy (30) stwierdzili o duszy pierwszego człowieka, że pochodzi od duchowego Logosu, podczas gdy stwórca myśli,

że jest jego (tworem), gdyż (jego zdaniem) pochodzi od niego, jak z ust, które (35) wydają swój oddech. Stwórca zesłał dusze ze swojej substancji<sup>150</sup>, ponieważ ma siłę tworzenia, (106,1) jako byt wyprowadzony z obrazu Ojca. Ci po lewej stronie wyprowadzali również rodzaj ludzi, należący do nich, ponieważ mają (5) naśladowanie (.....)<sup>151</sup>. Substancja duchowa<sup>152</sup> jest imieniem i obrazem jedynym [a] jej choroba jest określona [w wielu]<sup>153</sup> postaciach. Substancja (10) psychików<sup>154</sup> (jest) określona przez właściwość podwójną: posiada poznanie i wyznanie tego, co wzniosłe, jednak skłania się także do zła, a to z powodu skłonności do (zarozumiałego) myślenia. Natomiast substancja (15) hyliczna<sup>155</sup>, w swoim dążeniu (jest) zmienna i wielokształtna. Tak powstała choroba była w wielu formach skłonności. Pierwszy człowiek w skutek tego jest stworzeniem mieszanym i tworem (20) mieszanym, określonym przez tych z lewej jak i prawej strony i ze strony duchowego Logosu. Jego pogląd<sup>156</sup> jest podzielony na dwie substancje, na których opiera się (25) jego istnienie.

[10.4. Biblijna opowieść o stworzeniu człowieka: p.106,25-108,4]

Dlatego mówi się znów, że raj został założony dla niego, żeby mógł jeść z owoców potrójnego drzewa, ponieważ jest to ogród (30) porządku, złączonego na trzy sposoby, ogród, który daje przyjemność<sup>157</sup>. Szlachectwo wybranej istoty, które jest w nim, było w ogóle wzniosłe. Przyozdobiło (ludzi) i przyniosło im (archontom) szkodę<sup>158</sup>. (35) Dlatego postawili go (to jest: człowieka) wobec grożącego nakazu sprowadzając na niego wielkie (107,1) niebezpieczeństwo, to jest śmierć. Na korzystanie tylko ze złych (drzew) pozwalali mu, aby z niego mógł jeść, ale z innego drzewa, (5) które ma inny (owoc), nie pozwolili mu jeść. Jeszcze bardziej (zakazali) z (drzewa) życia, aby nie uzyskał chwały [która jest równa ich chwale] i aby [on] ich [nie przewyższył]<sup>159</sup>. (10) Przez złą moc, [która] nazywa się „węzem” – jest ona bardziej przebiegła<sup>160</sup> od wszystkich (innych) mocy, zwiódł (демиург) człowieka przez ustanowienie odnoszące się do tych z myśli (zarozumiałej) (15) i żądz. Spowodował jednak, że (człowiek) przekroczył przykazanie tak, żeby umarł, żeby został wyrzucony z (korzystania) z przyjemności tego miejsca<sup>161</sup>. Tym jest wygnanie, które [na niego] sprowadzono (20), gdy został wyrzucony z przyjemności, które są udziałem tych z podobieństwa i tych z obrazu, a jest to dziełem Opatrzności<sup>162</sup>, po to, żeby można było poznać, że to jest krótki czas, (do chwili) gdy człowiek będzie mógł korzystać (25) z dobrodziejstw wiecznych, wśród których jest także miejsce odpoczynku<sup>163</sup>. To (miejsce) ustanowił Duch, gdy wprawdzie zaplanował, aby człowiek miał udział (30) w tak wielkim złu, to jest w śmierci, która jest całkowitą nieznaną wszystkim i aby doświadczył wszelkiego zła, które z niej powstało. I (35) po tych żądzach, które są w nich i po lękach, winien

(człowiek) przyjąć wielkie (108,1) dobro, którym jest życie wieczne, a jest nim doskonała wiedza o pełniach i udział we wszystkich dobrach.

[10.5. Skutki grzechu: panowanie śmierci: p.108,5-12]

(5) Z powodu przestępstwa pierwszego człowieka śmierć zapanowała<sup>164</sup>.

Towarzyszyła wszystkim ludziom, aby ich zabijać, dla ujawnienia swego panowania, które ma i które jej (10) [jako] królestwo zostało dane, ale to z powodu porządku zbawienia<sup>165</sup>, o czym już mówiliśmy, że jest on z woli Ojca<sup>166</sup>.

[Część III: Eschatologia: p.108,13-138,27]

[11.1. Niepokój w sferze niższych porządków: p.108,3-109,24]

Skoro każdy z szeregów, Prawych i Lewych, są (15) połączone wzajemnie przez Myśl, która jest złożona między nimi, to znaczy, że ona nadaje im nawzajem porządek zbawienia<sup>167</sup>; to stało się tak, że obydwaj wykonują z tą samą gorliwością (20) (swoje) dzieła, Prawi czynią podobnie jak Lewi i Lewi czynią podobnie jak Prawi. Tak więc, gdy tylko zły porządek zaczyna czynić (25) źle, w głupi sposób, porządek roztropny działa z zazdrością jeszcze bardziej jak człowiek nieprawy, dokonując tego samego zła, (30) jakby był nieprawą mocą. I z drugiej strony także, gdy roztropny porządek zaczyna czynić dobre dzieło, (35) ukryty porządek z zazdrości naśladuje go czyniąc podobnie. Tak oto dzieje się wśród tych, którzy zostali ustanowieni w ten sposób przez (109,1) czyny, które zaistniały. Upodobniają się do czynów, do których na odwrót nie są podobni, ponieważ nie mogą zrozumieć przyczyny zaistniałych rzeczy ci, którzy (5) nie zostali pouczeni. Na tej podstawie zatem wyprowadzili (wyjaśnienia) na różne sposoby: Jedni mówią, że byty istnieją dzięki Opatrzności<sup>168</sup>. To ci, którzy zwracają uwagę na (10) stałość ruchu stworzenia i jego podporządkowania. Inni mówią, że to coś obcego. Są to ci, którzy zwracają uwagę na różnorodność i bezprawie mocy (15) i zła. Są tacy, co mówią: To, co określiło stawanie się, jest tym, co istnieje. To, ci, którzy zajmują się tą sprawą (poważnie). Są także tacy, co mówią, To istnieje zgodnie z naturą<sup>169</sup>. (20) Jeszcze inni mówią: Coś istnieje samo z siebie. Większość (ludzi) jednak to ci, którzy dotarli tylko do elementów widzialnych i nie poznali nic więcej.

[11.2. Opinie Greków i barbarzyńców: p.109,24-110,22]

Ci, którzy okazali się mądrymi (25) według Greków i Barbarzyńców, dotarli do mocy, które powstały na skutek fałszywych wyobrażeń i daremnego myślenia i (dotarli) do tych,

które od nich (to jest tych mocy) pochodzą, jako skutek (30) wzajemnych zderzeń, jakiś rodzaj buntu i w miarę jak (te moce) w nich działają. I mówili (wtedy) według podobieństw i (swej) zarozumiałości, według myśli złudnej na temat (mocy), (35) które uważali za mądre. I w błąd ich wprowadziły podobieństwa dlatego, że uważali (je) za prawdę (110,1) podczas gdy osiągnęli tylko błąd i to nie tylko przez (użycie) niewiele znaczących nazw, ale o wiele bardziej dlatego, że moce stwarzały podobieństwa, aby im przeszkodzić (w osiągnięciu prawdy), tak, jakby one były Pełnią. (5) Dlatego doszło do tego, że ów zmieszany porządek zwalczał siebie samego i to z powodu wielkiej zarozumiałej wrogości [...] archonta, który (10) [...] istniał przed nim. Dlatego stało się, że nikt nie pozostaje we wzajemnej zgodzie i nie zgadza się ze sobą żadna rzecz, ani w filozofii, ani w medycynie (15) ani w retoryce ani w muzyce, ani w technice, lecz są tylko poglądy i teorie. Doszło do tego, że niemożność powiedzenia czegoś się (20) zawiązała i to z powodu niejasności co do panujących (mocy), które im poddały takie myśli.

[11.3. Opinie z inspiracji myśli materialnych i psychicznych: p.110,22-111,5]

To, co powstało z twórczości Hebrajczyków, zostało spisane przez (25) hylików<sup>170</sup>, którzy mówią wzorem Greków. Są to moce tych, o których się sądzi, że należą do porządku „Prawych”. Są to moce, które ich wszystkich poruszają, aby myśleli (przy pomocy) ich słów i ich obrazów. (30) Opanowali to tak, jakby osiągnęli prawdę i jakby posłużyli się mieszanymi mocami, które w nich działają. Następnie dotarli do porządku tych (mocy), które nie są mieszane, (mocy) tego, który je uporządkował, tego (35) Jedynego, który został ustanowiony według obrazu odbicia Ojca. Nie jest on niewidzialny (111,1) w swej naturze, lecz ukrywa go Mądrość do tego stopnia, że może być odbiciem<sup>171</sup> prawdziwie Niewidzialnego. Dlatego (5) wiele aniołów nie osiągnęło tego, by móc go widzieć, a także inni ludzie z rodu Hebrajczyków, o których już mówiliśmy, mianowicie sprawiedliwi i prorocy<sup>172</sup>.

[11.4. Proroctwa: p.111,6-112,10]

Ci niczego (o nim) nie myśleli, (10) ani nie powiedzieli według jakiegoś błędnego wyobrażenia albo na podstawie podobieństwa, czy jakieś niejasnej myśli, lecz każdy z nich (był) pod wpływem mocy, która w nim działa. (15) I dlatego, że wsłuchuje się (uważnie) w te rzeczy, które widzi i słyszy, mówił o nich w sposób wierny, podczas gdy jest wśród nich zgodność ogarniająca ich nawzajem, na wzór tych (mocy), które wśród nich działają, (20) gdyż zachowują łączność i wzajemną zgodność, przede wszystkim w wyznaniu tego, który

jest wyższy od nich. Bo jest ktoś większy niż oni, ten, który został ustanowiony, ponieważ (takiego) potrzebowali, wówczas, gdy (25) duchowy Logos zrodził go dla nich jako tego, który potrzebuje kogoś wyższego (od siebie), a to dla (podtrzymania) nadziei i oczekiwania, które takiej myśli odpowiadają. I to jest zasiew zbawienia i (30) oświecający Logos, mianowicie jego Myśl (wspomnienia) i jego zrodzenia i jego emanacje. Sprawiedliwi i prorocy, o których właśnie mówiliśmy, którzy zachowali wyznanie i (35) świadectwo swoich ojców o tym, który jest Wyższy, to ci, którzy (112,1) oczekiwali nadziei i wysłuchania, gdyż zasiewem jest w nich prośba i poszukiwanie, a jest on złożony w wielu tych, (5) którzy poszukiwali umocnienia. (Zasiew ten) objawia się i pociąga ich do umiłowania tego, który jest Wyższy, do głoszenia tych spraw, jako o jedynym (Bogu), jakby on był tylko jedynym, (10) który w nich działa, gdy oni nauczają.

[11.5. Znaczenie proroctw: p.112,10-113,5]

Jednak różne są ich oblicza oraz ich słowa, z powodu różnorodności tych, którzy przekazali im ogląd<sup>173</sup> i słowo. Dlatego ci, którzy usłyszeli (15), o tych, którzy głosili, nie odrzucili z tego powodu nikogo z nich, lecz przyjęli w różny sposób to, co zostało zapisane gdy tylko poddali to (różnym) wyjaśnieniom. Wyprowadzili ( w ten sposób) (20) wiele kierunków<sup>174</sup>, które istnieją aż do dzisiaj wśród Żydów. Niektórzy z nich mówią: jest tylko jeden Bóg, który ogłosił (25) te starożytne Pisma<sup>175</sup>, inni zaś mówią, że jest ich wielu. Jedni mówią, że Bóg jest prosty i że był (bytem) niepodzielnego umysłu (30) ze swej natury<sup>176</sup>. Jeszcze inni mówią, że w swoim działaniu jednoczy u początków dobro i zło. Inni zaś twierdzą, że jest on (35) stwórcą tego, co powstało, ale inni uważają, że (113,1) przez swoich aniołów tego dokonał. [Jest zatem] wiele poglądów tego rodzaju, a (ich) wielość, odpowiada wielości rodzajów Pism, które zostały (5) im przekazane [przez] uczonych w Piśmie.

[11.6. Proroctwa o zbawicielu: p.113,5-114,30]

Natomiast prorocy nie mówili niczego od siebie samych, ale każdy z nich (mówił) o rzeczach, które widział i słyszał przy (10) ogłoszeniu (nadejścia) zbawiciela. To, co każdy z nich głosił jako główną treść swego nauczania, mianowicie to, co dotyczy nadejścia zbawiciela (i) jest właśnie (jego) nadejściem. (15) Ale prorocy mówią o nim, jakby miał dopiero nadejść, a nadto czasem jakby zbawiciel mówił przez ich usta i że zbawiciel przyjdzie i okaże łaskę tym, którzy (20) go nie poznali. W ten sposób jednak nie zgadzają się nawzajem ze sobą w niczym, ale każdy z nich sądzi na podstawie doświadczenia, które oddziało na



niego, aby mógł mówić o nim (25) czy też na podstawie miejsca, o którym myśli, że jest tym, z którego powstał, albo że z tego miejsca przyjdzie, chociaż nikt z nich nie poznał, (30) skąd on nadejdzie, albo z kogo się narodzi, lecz tylko o jednym godni byli mówić, w czym się ma urodzić i w czym przyjmie cierpienie. Lecz co do tego, (35) że on od początku istnieje<sup>177</sup>, że istniejąc w wieczności jest niezrodzony i niezdolny do cierpienia, to jest jako Logos, który przyszedł w ciele (114,1), to nie przyszło im na myśl. I to właśnie jest nauka, której oddziaływanie przyjęli na siebie, aby mówić o tym, co dotyczy jego ciała, że ma się objawić. I mówią właśnie tak: Jest to (5) wytwór z nich wszystkich, ale (mówią) przede wszystkim, że pochodzi on z duchowego Logosu, który jest przyczyną tego, który zaistniał. Tego, od którego zbawiciel przyjął (10) swe ciało, (Logos) począł w ukazaniu mu światła, jak Słowo zapowiedziało swoje objawienie w stanie zasiewu. Nie jest to zatem zasiew (15) tych, którzy istnieją, jego (czyli zasiew) stworzył bowiem na końcu. Lecz on jest tym, któremu Ojciec polecił objawić zbawienie, i przez niego zostanie wypełniona obietnica i (dlatego) został obdarzony (20) wszelkimi narzędziami przy zstąpieniu w ten żywot<sup>178</sup>, z ich pomocą bowiem zstąpił. Ojciec natomiast jest tym jedynym, prawdziwym jego ojcem, on, (25) niewidzialny, niepoznawalny, w swej naturze nieosiągalny, który sam tylko jest Bogiem według swej woli i swej łaski i który sam siebie dał, aby go można było zobaczyć, (30) poznać i osiągnąć.

12. [Wcielenie Zbawiciela i bytów duchowych: p.114,30-118,14]

[12.1. Znaczenie wcielenia: p.114,30-115,23]

To jest właśnie to: nasz zbawiciel stał się dobrowolnie uczestnikiem cierpienia, z powodu tych, (35) dla których się objawił, dla tych, którzy zostali poddani niedobrowolnemu cierpieniu. Bo stali się ciałem i duszą, w tym, co ich odwiecznie podbija i to razem z śmiertelnymi zniszczeniami. Ten<sup>179</sup> jednak, który [zaistniał] jako (115,1) człowiek niewidzialny, pouczył ich o sobie w sposób niewidzialny. Bo nie tylko przyjął śmierć tych, (5) których miał zamiar zbawić, ale także ich poniżenie, w które zstąpili, gdy urodzili się w ciele i duszy, przyjął bowiem na siebie to, że się począł (10) i urodził się jako dziecko z ciałem i duszą<sup>180</sup>. We wszystkich innych (sprawach), w których uczestniczyli i w które upadli, a jednak przyjęli światłość, on przyszedł pozostając wielki wśród nich, ponieważ (15) właśnie w bezgrzeszności, w nieskazitelności i w nieskalaności przyczynił się do swojego poczęcia. Został zrodzony w żywocie<sup>181</sup> i przebywał w tym żywocie, ponieważ zostało ustanowione dla tych i tamtych<sup>182</sup>, (20) że są w namiętności i zmiennym postanowieniu ze strony Logosu, który się poruszał (tu i tam) i tym właśnie spowodował, że mieli powstać jako ciało i dusza<sup>183</sup>.

[12.2. Byty duchowe przyjmują „ciało”: p.115,23-116,5]

On jednak jest tym<sup>184</sup>, który przyjął na siebie tego<sup>185</sup>, który niesie tych, o których właśnie (25) mówiliśmy<sup>186</sup>. Powstał z oglądu, który jest blaskiem i ze zmiennej myśli Logosu, który nawrócił siebie samego po swoim ruchu według planu zbawienia<sup>187</sup>, podobnie jak ci, (30) którzy przyjąwszy ciało i duszę z nim przyszli dla umocnienia i ustanowienia i rozróżnienia rzeczy. Przewidziano bowiem, że oni także przyjdą, bo gdy pomyśleli o (35) zbawcy<sup>188</sup>, przyszli, gdy tylko go rozpoznali. Przyszli także w emanacjach według ciała<sup>189</sup>, wyżsi od tych, którzy zostali wyprowadzeni w braku. (116,1) Ci bowiem także w podobny sposób przyjęli te same cielesne emanacje według ciała zbawcy<sup>190</sup>, na podstawie objawienia i zjednoczenia (5) z nim.

[12.3. Podział i zjednoczenie w „ciele” zbawcy: p.116,5-117,8]

Ci więc należą do jedynej istoty i jest to (istota) duchowa<sup>191</sup>. Jeśli chodzi o porządek zbawienia<sup>192</sup>, to jest on różny, dla jednego (porządku) jest taki, a (10) dla innego taki. Jedni bowiem wyszli z namiętności<sup>193</sup> i z podziału i ci wymagają uleczenia. Inni zaś wyszli z modlitwy aby mogli leczyć (15) chorych i zostali przeznaczeni, aby troszczyć się o tych, którzy upadli. I to są apostołowie i ewangelisci<sup>194</sup>. Są oni uczniami zbawcy<sup>195</sup>. Są oni nauczycielami (20) dla tych, którzy potrzebują pouczenia. Ale dlaczego mieli udział także w tych namiętnościach<sup>196</sup>, w których uczestniczyli ci, którzy wyszli z namiętności, jeśli są to potomkowie (25) stosownie do porządku zbawienia<sup>197</sup> według ciała razem ze zbawcą, który jednak nie miał żadnego udziału w tych namiętnościach<sup>198</sup>? Otóż zbawca był obrazem<sup>199</sup> jednego jedyne go, który (30) jest Pełnią i to według ciała<sup>200</sup>. Dlatego zachował postać niepodzielności, z niej bowiem wywodzi się brak podatności na namiętność<sup>201</sup>. Tymczasem ci są obrazami (35) każdego z tych, którzy się objawili i dlatego przyjęli podział według postaci, którą przyjęli jako kształt dla zasiewu, który jest w (świecie) niższym, ten zaś także (117,1) ma udział w złu, które istnieje na tym miejscu<sup>202</sup>, do którego dotarli. Wola (Ojca) przytrzymała Pełnię pod (władzą) grzechu, aby (5) przez tą wolę mógł się okazać miłosierny wobec Pełni i żeby mogli się uratować, gdyż tylko on jeden przeznaczony jest na to, aby dawać życie, podczas gdy wszyscy inni potrzebują zbawienia.

[12.4. Posługiwanie istot duchowych: p.117,8-118,14]

Dlatego z tych powodów (10) łaska rozpoczęła udzielać darów, które zostały zapowiedziane przez Jezusa, aby ci, którzy zostali uznani przez niego za godnych, jak długo

trwa pokolenie (15) obietnicy Jezusa Chrystusa, mogli innym głosić. W tym i my służyliśmy (przez głoszenie) objawienia i zjednoczenia<sup>203</sup>. Ta obietnica obejmuje teraz ich pouczenie i ich powrót do tego, czym byli na (20) początku, do tego, co jest kroplą dla nich, aby mogli się nawrócić, to, co nazywa się wybawieniem, a co jest z jednej strony uwolnieniem z niewoli, ale z drugiej uzyskaniem (25) wolności z niewoli tych, którzy zostali zniewoleni przez niewiedzę, panującą w ich rejonach; wolnością zaś, która jest poznaniem prawdy, istniejącej zanim (30) pojawiła się niewiedza, (wiedzy) panującej wiecznie, bez początku i bez końca, wiedzy dobrej: wybawieniem od uczynków i uwolnieniem (35) od natury niewoli. W niej bowiem cierpieli ci, którzy powstali na skutek niższej myśli o nicości, a jest nią skłonność do zła (118,1), przez taką myśl, która pociąga ich ku umiłowaniu rozkazywania. Przyjęli więc dobro<sup>204</sup>, którym jest wolność (uzyskana) przez obfitość łaski, która spojrziała (przychylnie) (5) na dzieci. Oznacza to pokonanie tego, co jest z namiętności i zniszczenie tych, których najpierw już Logos zrzucił z siebie samego gdy oddzielił się od nich, chociaż stał się (10) dla nich przyczyną ich powstania, ich zniszczenie jednak zawiesił aż do końca porządku zbawienia<sup>205</sup>, gdy dopuścił aby zaistnieli, gdyż i oni okazali się użyteczni dla tego, co miało nastąpić.

[12.5. Trzy rodzaje ludzi: p.118,4-122,12]

Ludzkość podzieliła (15) się według swej natury na trzy: (naturę) duchową, psychiczną i hyliczną<sup>206</sup>. Te zachowywały wzór potrójnego usposobienia<sup>207</sup> Logosu. Przez to usposobienie (20) zostały wyprowadzone byty hyliczne, psychiczne i duchowe. Każdy z tych trzech rodzajów<sup>208</sup> rozpoznaje się przez jego owoc. Nie zostały jednak na początku rozpoznane, (25) ale dopiero przy przyjściu zbawiciela, które to przyjście rzuciło światło na świętych, a każdemu z nich objawiło to, czym był. Oto rodzaj duchowy (30) jest jak światłość ze światłości i jak duch z ducha. Gdy jego głowa się objawiła, natychmiast pośpieszyli ku niej i stali się natychmiast ciałem (35) dla swej głowy. (Rodzaj ten) przyjął pouczenie razem z objawieniem. Rodzaj psychiczny zaś jest jakby światłem z ognia. Opóźniał się w przyjęciu poznania (119,1) tego, który mu się objawił, aby pośpieszyć ku niemu w wierze. Jednocześnie został pouczony przez głos i w ten sposób to wystarczyło, aby nie być daleko (5) od nadziei obietnicy, gdyż przyjął on, żeby się tak wyrazić, jakby rodzaj zadatku, to zapewnienie o rzeczach przyszłych<sup>209</sup>. Rodzaj hyliczny zaś jest obcy (10) pod każdym względem, bo jest ciemnością i odwraca się od promieniowania światła, gdyż jego objawienie go niszczy, jako tego, który nie przyjął jego nadejścia, co więcej, jest rodzajem (15) nienawiści wobec Pana, (za to), że się objawił. Rodzaj duchowy przyjmie ocalenie pod każdym względem, hyliczny

natomiast przyjmie pod każdym względem niszczenie, odpowiednio do sposobu, w jaki się (20) każdy przeciwstawił. Rodzaj psychiczny, jako znajdujący się w pośrodku ze względu na swoje pochodzenie i swoje położenie, jest w swoim nastawieniu rozdwojony, wobec dobra i wobec zła. Podejmuje się (25) dążenia<sup>210</sup>, które jest nagłe i jest ucieczką ku całkowicie dobrym rzeczom. Ci zaś, których utworzył Logos według tego, który zaistniał na początku w jego (30) Myśli, wtedy, gdy myślał o Najwyższym i gdy prosił o zbawienie, ci mają zbawienie na własność natychmiast. Ci będą w pełni zbawieni, a to z racji owej zbawczej Myśli. Tak, jak ktoś został (35) z niej wyprowadzony, tak też i ci, których oni wyprowadzili (120,1) czy to aniołów, czy to ludzi. Według wyznania, że jest ktoś, kto jest wyższy od nich i według prośby i poszukiwania (5) go, osiągną zbawienie ci, których wyprowadzili, na ile pochodzą z dobrych usposobień<sup>211</sup>. Zostali ustanowieni dla służby głoszenia o nadejściu (10) zbawcy<sup>212</sup>, które ma nastąpić i jego objawienia, które już nastąpiło. Czy to anioł, czy to człowiek, gdy zostali wysłani do tej służby, przyjęli dzięki temu zadaniu taki sposób bycia, jaki odpowiada ich powstaniu. (15) Ci, którzy wyszli z myślenia umiłowania rozkazów, powstali z uderzenia w nich tych, którzy mu się przeciwstawiają. Ci właśnie wyprowadzili to myślenie. (20) Z tego powodu więc, jako ci, którzy są ze „zmieszania”<sup>213</sup>, osiągną swój koniec w miarę szybko. Bo oto, tym, którzy wyszli z umiłowania rozkazów, i którzy otrzymali (to) czasowo (25) i na jakieś okresy, wtedy, gdy oddadzą chwałę „panu chwały”<sup>214</sup> i gdy porzucą swój gniew, otrzymają jako nagrodę za swoją pokorę, (dar) wytrwania aż do końca<sup>215</sup>.

Ci jednak, którzy będą (30) unosić się pychą z powodu żądzy chwały i będą kochać doczesną chwałę i zapomnieli, że władza, którą im powierzono jest tylko do czasu i mają ją tylko przez jakiś czas i którzy (35) z tego powodu nie poznali, że Syn Boży (121,1) jest panem wszystkiego i zbawcą i nie odwrócili się od swej skłonności do gniewu i swego usposobienia do złych czynów, ci (5) właśnie zostaną osądzeni z powodu swego braku wiedzy i swego braku zastanowienia – i to jest właśnie cierpieniem: (są to) ci, którzy są razem z tymi, którzy pobłądzili, to jest, ci wszyscy, którzy wśród nich się odwrócili i (10) co jeszcze gorsze, (odwrócili się) tak, że takie złe uczynki skierowali przeciw Panu, to jest ta niegodziwość, którą także moce tych z lewicy popełniły, aż po jego śmierć. Pozostali przy (15) myśl: „Będziemy władcami”<sup>216</sup> wszystkiego, jeśli tylko może zostać zabity ten, który został ogłoszony królem wszystkiego” Podczas gdy ludzie i aniołowie usiłowali to zrobić, ci mianowicie, (20) którzy nie wywodzili się z nastawienia<sup>217</sup> dobrego, (bytów) z prawej strony,

lecz są z (nastawienia) zmieszania. Wybrali dobrowolnie najpierw dla siebie samych doczesną chwałę, (25) i żądzę.

Tymczasem jest droga wiecznego spokoju, prowadząca przez ukorzenie ku zbawieniu tych, którzy zostaną zbawieniu, mianowicie tych po prawicy. Gdy tylko uznali (30) Pana i myślenie o tym, co podoba się kościołowi i gdy uznali hymn tych, którzy są z nim<sup>218</sup> pokorni we wszystkim, co jest w ich mocy, aby czynić dla niego to, co dobre. Uczestniczą w jego chorobach (35) i jego cierpieniach, według wzoru tych, którzy są wierni w tym, co jest dobre dla kościoła. Ci otrzymają udział w jego<sup>219</sup> nadziei. To zaś (trzeba) powiedzieć (122,1) o ludziach i aniołach; W ten sposób jednak jak droga tych, którzy pochodzą z porządku (bytów) lewych, prowadzi do zagłady i to (5) nie tylko dlatego, że zaparli się Pana i powzięli złą naradę przeciw niemu, ale także dlatego, że także przeciw kościołowi skierowali swą nienawiść, swą zawiść i swą zazdrość. (10) I to jest podstawą do osądzenia tych, którzy w oburzeniu wystąpili przeciw doświadczeniom<sup>220</sup> kościoła.

[13. Przeznaczenie „wybranych” i „wezwanym” : p.122,12-136,24]

[13.1. Związek „wybranych” i „wezwanym” w Kościele: p.122,12-32]

Wybranie zaś jest współczesne i współistotne<sup>221</sup> ze (15) zbawcą. Jest jakby komnatą oblubieńczą z racji swej jedności i swego zjednoczenia z nim. Przed wszystkimi drogami bowiem Chrystus przyszedł z tego powodu. Wezwanie natomiast (20) ma swoje miejsce wśród tych, którzy (przed) komnatą oblubieńczą cieszą się i są weseli i radosni z powodu zjednoczenia oblubieńca i oblubienicy. Wezwanie, to jest (25) jego miejsce, zostanie mu przydzielone jako eon obrazów, tam, gdzie Logos jeszcze nie zjednoczył się z Pleromą. I w tym miejscu cieszy się i jest radosny (30) człowiek kościoła, ponieważ na nim buduje nadzieję.

[13.2. Człowiek doskonały: p.122,32-123,22]

(Człowiek kościoła) był podzielony na ducha, duszę i ciało według porządku zbawienia<sup>222</sup> tego, który pomyślał, że był jedyny, w którym człowiek istnieje, ten mianowicie, który jest Pełnią i który jest (35) wszystkim i ten właśnie ma dążenie<sup>223</sup> (pochodzące) od Ojca, w miarę jak (123,1) miejsca go będą mogły przyjąć. Ma (wtedy) członki, o których już mówiliśmy. Gdy zbawienie zostało ogłoszone człowiek doskonały (5) przyjął naukę, aby mógł wrócić do swojej jedności, na miejsce, z którego pochodzi, aby z radością wrócić do

tego miejsca, z (10) którego pochodzi<sup>224</sup>, do miejsca, z którego wyszedł. Jego członki jednak potrzebowały jakiegoś miejsca dla przyjęcia nauczania, które znajduje się na miejscach ustanowionych tak, że je przyjmuje z ich pomocą jako uzgodnienie (15) z obrazami<sup>225</sup> odpowiednich dla pierwszych wzorów<sup>226</sup> jak rodzaj zwierciadła, aż wszystkie członki ciała kościoła (znajdą się) na owym miejscu i gdy otrzymają jednocześnie swoje przywrócenie pierwszego stanu<sup>227</sup> (20). Gdy zaś owe uratowane ciało się objawiło, nastąpi przywrócenie pierwszego porządku<sup>228</sup> w Pełni<sup>229</sup>.

[13.3. Zbawienie w apokatastazie: p.123,23-124,25]

Ma ona (to jest: Pełnia) udział w pierwotnej wzajemnej zgodzie, (25) a jest nim udział, który istnieje przy Ojcu, aż pełnie, które w nim są, przyjmą odpowiednią postać wyglądu ze względu na niego (to jest Ojca). Ostateczne przywrócenie pierwszego porządku<sup>230</sup> (nastąpi wtedy), gdy objawi się Pełnia w tym, który jest Synem, (30) w tym, który jest wybawieniem, drogą do niepojętego Ojca, powrotem do tego, który jest na początku<sup>231</sup> i gdy wszyscy rzeczywiście objawią się (35) w tym, który jest Niepojęty, Niewypowiedziany, (124,1) Niewidzialny i Nieosiągalny, a więc taki, że (Pełnia) osiąga wybawienie. I nie jest to tylko uwolnienie od władzy tych po (5) lewicy i nie tylko ucieczka od mocy tych po prawicy, o których żeśmy myśleli, że jesteśmy każdy z osobna ich niewolnikami, czy (10) synami, że nikt szybko od nich nie ucieknie nie wpadając ponownie pod ich (władzę), przeciwnie, wybawieniem jest wstępowanie po stopniach, które są w (15) Pleromie, ku tym wszystkim, którym nadano Imię, których poznaje się stosownie do mocy każdego z eonów. I jest ono wejściem ku temu, który milczy, do miejsca, w którym nie (20) potrzeba głosu, ani aby coś pojąć, ani coś rozumieć, czy być oświeconym, lecz wszystkie rzeczy o wiele bardziej są utworzone przez światło i nie potrzebują już aby być (25) oświeconym.

[13.4. Wszystkie byty potrzebują odkupienia: p.124,25-125,24]

I nie tylko (byty) ziemskie potrzebują odkupienia, ale także aniołowie wymagają odkupienia i obrazy i pełnie (30) eonów i przedziwne moce przynoszące światło – abyśmy i my sami nie pozostali w zwątpieniu gdy chodzi o innych. Przeciwnie, nawet Syn, który został ustanowiony jako wzór<sup>232</sup> odkupienia Pełni on także [wymaga] odkupienia (125,1), on właśnie, ten, który stał się człowiekiem i sam siebie wydał dla każdego, w tych (sprawach), których my potrzebowaliśmy, my, którzy jesteśmy w ciele (5), którzy jesteśmy jego kościołem. Tak więc, gdy jako pierwszy przyjął wybawienie dzięki Logosowi, który zstąpił

na niego, wszyscy pozostali przyjęli wybawienie przez niego, ci mianowicie którzy go przyjęli. (10) Gdyż ci, którzy przyjęli tego, który ich przyjął, przyjęli także tego, który był w nim<sup>233</sup>. Wśród ludzi, którzy są w ciele, rozpoczął rozdawać wybawienie, on Pierworodny i Jego Miłość, Syn, (15) który objawił się w ciele, podczas gdy aniołowie, którzy są w niebie, zostali uznani za godnych, aby tworzyć (z nim) wspólnotę<sup>234</sup>, aby (w ten sposób) utworzyli wspólnotę przez niego (także) na ziemi. Dlatego nazywa się go wybawieniem (20) aniołów Ojca, który pocieszył tych, którzy cierpieli za Pełnię, z powodu nauki o nim. Gdyż to jemu została dana łaska przed wszystkimi.

[13.5. Uzasadnienie cierpienia „wybranych”: p.125,24-127,25]

Ojciec bowiem (25) najpierw jego (to jest: Syna) poznał, gdyż był w jego myśli zanim coś (innego) zaistniało i ponieważ miał w sobie tych, którym go objawił. Natomiast nałożył brak na tego, który (30) trwa tylko na jakies (okresy) czasu i chwile, aby oddawać chwałę jego Pleromie. A ponieważ byli w stanie niewiedzy o nim, jego wyprowadzanie ma uzasadnienie w upodobaniu (35) w nim [...] <sup>235</sup> (126,1) jego. Tak jak przyjęcie wiedzy o nim, jest objawieniem jego braku zazdrości oraz objawieniem (5) nadmiaru jego słodczy, co jest drugą chwałą, tak stało się przyczyną nieznamości, z jednej jego strony, jak przyczyną poznania (z drugiej strony). Gdyż w (10) mądrości, ukrytej i nieosiągalnej, zachował on wiedzę aż do końca, aż pełnie zmęczą się w poszukiwaniu Boga, Ojca, którego nikt nie znalazł przez swoje własną mądrość (15) czy zdolność. Daje on bowiem siebie, aby go poznano przez coś większego niż myślenie, dla większej jego chwały, którą przekazał i przyczyny, którą (tak) ustanowił: a jest to dziękczynienie<sup>236</sup> wobec niego (20) bez końca, wobec niego, który przez niewzruszoność swego postanowienia objawił się aż na wieki tym, którzy okazują się godni Ojca, w niepoznawalności jego natury<sup>237</sup>, (25) aby przyjąć o nim wiedzę dzięki jego postanowieniu, ponieważ weszli także w doświadczenie (stanu) braku wiedzy i jego cierpień<sup>238</sup>. Ci bowiem, o których on wcześniej pomyślał, że powinni osiągnąć wiedzę i (30) dobra, które są z nią związane, mieli w sobie rozważanie, które jest mądrością Ojca, aby mogli kosztować także w złych rzeczach i przez nie mogli się ćwiczyć (35) jako w rzeczach [...] doczesnych [...] przyjęcia [rozkoszy w rzeczach dobrych] na wieki<sup>239</sup>. (127,1) Przy czym mają w sobie (gotowość) do zmiany (na dobro) i stałość swego nawrócenia się, jak i powód do zwalczania przez tych, którzy są przeciw nim, jak ozdobę i cudowny znak tych, którzy są wyniesieni, (5) aby stało się jawne, że niewiedza tych, którzy nie poznali Ojca, była ich własną częścią, to zaś, że dał im siebie poznać była w nich jego mocą (10), aby można było go poznać. Poznanie słusznie nazywa się gnozą<sup>240</sup> tych wszystkich, o których można

pomyśleć i skarbcem, a co jeszcze należy dodać, (15) aby to lepiej poznać: to objawienie tych, którzy zostali poznani jako pierwsi i (jest to) droga do zgody i do Przegzystującego, a to znaczy (20) wzrost tych, którzy pozostawili swój wzrost z powodu porządku zbawienia<sup>241</sup> z Woli (Ojca) po to, aby koniec był taki, jakim jest początek.

[13.6. Chrzt i jego nazwy: p.127,25-129,34]

(25) O chrzcie : istnieje rzeczywistość i jest tym, do czego zstąpią pełnie i w czym będą przebywać; i nie ma innego chrztu poza tym jedynym (30) który jest wybawieniem w Bogu Ojcu, Synu i Duchu świętym, gdy tylko wyznanie przez wiarę zostanie złożone w te imiona, (35) te (imiona), które są jedynym imieniem Ewangelii<sup>242</sup>. (128,1) Skoro uwierzyli tym (słowom), które im zostały powiedziane, a mianowicie: że takie (imiona) istnieją. Odtąd mają swoje zbawienie ci właśnie, którzy będą wierzyć (5) że istnieją. I to jest dotarcie w niewidzialny sposób do Ojca, Syna i Ducha świętego w wierze bez wątplenia i gdy (10) złożyli także świadectwo w mocnej nadziei, że nastąpi wypełnienie tego, w co uwierzyli: powrót do nich, i (15) że Ojciec jest jednym z nich, Ojciec Bóg, ten, którego wyznali w wierze i który darował im zjednoczenie ze sobą przez gnozę. Chrzt, o (20) którym właśnie mówiliśmy, nazywa się „szatą tych, którzy się z niej nie rozbierają”, bo ci, którzy ją ubiorą i ci, którzy przyjęli wybawienie, właśnie ją noszą. I (25) nazywa się go, „umocnieniem prawdy”, w którym nie ma upadku w jego niewzruszoności i braku wątpliwości, gdyż (chrzt) pochwylił tych, którzy się go uchwycili, tych, którzy (30) przyjęli wyrzeczenie się (świata)<sup>243</sup>. Nazywa się go „Milczeniem” z powodu ciszy i spokoju<sup>244</sup>. Nazywa się go „komnatą małżeńską” z powodu wspólnoty i nierozdzielności (35) [tych], którzy poznali, że zostali poznani<sup>245</sup>. [Nazywa] się go (129,1) także „światłem”, które nie gaśnie i jest bez płomienia, gdyż nie świeci, a tylko ci, którzy go niosą stają się światłością i którzy (5) są tymi, którzy ponieśli na sobie. I nazywa się go również „życiem wiecznym”, to znaczy nieśmiertelnością i nazywa się go „to, co istnieje całkowicie w sobie” (10) we właściwym znaczeniu, w niepodzielności, bez jakiegokolwiek szkody, bez jakiegokolwiek braku jak i bez skłonności ku temu, co istnieje dla tych, którzy przyjęli jakiś początek. Bo jak można nadać mu<sup>246</sup> jakieś inne imiona, (15) aby go (jakoś) nazwać poza (nazwą) „Bóg”<sup>247</sup>, która zawiera w sobie wszystkie? To zaś znaczy, że jeśli nawet nazwany by został niezliczonymi imionami, aby zostały wypowiedziane o nim (20) w ten sposób, to jest on wyższy ponad każde słowo, przewyższa każdy głos, jest ponad każde rozumienie<sup>248</sup>; i ponad cokolwiek a nawet ponad wszelkie milczenie (25). On jest w taki sposób, w jaki (sposób) istnieje razem z tymi, którzy istnieją jak on. Jest takim, że znajduje się go jako tego, który jest w (30) sposób



niewypowiedziany i niepojęty, co więcej, (jest taki) aby zaistnieć w tych, którzy uchwycili go (umysłem) jako tego, któremu oddali chwałę.

[14. Zbawienie „wezwanym” : p.129,34-136,24]

[14.1. Jeszcze raz o „zbawieniu” p.129,34-132,3]

W sprawie „wybrania” (130,1), nawet gdyby było o wiele więcej rzeczy, o których mielibyśmy powiedzieć, jest jednak rzeczą nieodzowną, żebyśmy jeszcze powrócili do tych, których nazywa się, że należą do „wezwania” - bo taki (5) jest sposób nazywania tych po prawicy – byłoby bowiem niekorzystne dla nas abyśmy o nich zapomnieli. Powiedzieliśmy (10) o nich (tak), jakoby na początek w ograniczonej mierze wystarczyło to, co powiedziane. Jednak mówiliśmy tylko po części. A więc, powiedziałem, że ci wszyscy, którzy wyszli z Logosu (15), czy to przez potępienie Złych, czy to przez gniew, przeciw nim, albo przez odwróceniu się od nich - a to oznacza zwrot ku (20) rzeczom wzniosłym i przez modlitwę i wspomnienie o preegzystujących<sup>249</sup>, przez nadzieję i wiarę w to, że ktoś może osiągnąć zbawienie dzięki dobrym uczynom (25) okazali się oni godnymi, ponieważ wyszli z dobrych nastawień, mając za przyczynę swego powstania postanowienie<sup>250</sup>, które pochodzi od „Istniejącego”. (30) Dalej (powiedziałem): Zanim Logos od siebie samego zajął się nimi w sposób niewidzialny (i) zanim to postanowił, ten, który jest Wzniosły, dołączył do niego tę myśl, ponieważ (35) oni stali się takimi, którzy [potrzebują]<sup>251</sup> jego, (131,1), tego, który stał się przyczyną ich powstania. Oni sami się nie wzniesli, gdy zostali uratowani, jakby nie było nikogo przed nimi, lecz wyznają (5), że mają początek<sup>252</sup> swego istnienia, że pragną poznać tego, który przed nimi istnieje. I więcej jeszcze (powiedziałem): Oni pozdrowili (10) objawienie światłości, która (pojawiła się) jak błyskawica i poświadczyli, że objawiła się dla ich zbawienia. Ale nie tylko ci, którzy wyszli z (15) Logosu, o których mówiliśmy, nie tylko oni sami osiągną dobre uczynki, ale także ci, którzy stosownie do swoich dobrych nastawień zostali powołani do istnienia, (20) będą mieli udział w odpoczynku według nadmiaru łaski. Ci, którzy wyszli z umiłowania (25) władzy, ci, w których zostało zasiane umiłowanie władzy, oni także otrzymają zapłatę dobrych uczynków, ci mianowicie, którzy działali razem z nimi, z tymi, (30) którzy zostali przeznaczeni do dobrych uczynków, jeśli mają takie postanowienie i pragną odrzucić od siebie próżne pragnienie chwały, która przemija (35) a (pragną) wykonywać nakazy Pana (132,1), chwałę zamiast krótkiej przemijającej sławy, ci odziedziczą wieczne królestwo.

[14.2. Uzasadnienie zbawienia: p. 132,3-132,15]

Teraz jednak konieczne jest abyśmy połączyli (5) przyczyny i działania<sup>253</sup> łaski na ich korzyść razem ze zdolnościami<sup>254</sup>, przy czym jest konieczne, żebyśmy jeszcze raz powiedzieli to, co już powiedzieliśmy o zbawieniu (10) wszystkich po prawicy, o tych, którzy nie mieszała się i tych, którzy się mieszała, abyśmy ich wzajemnie połączyli a odpoczynek, jest nim objawienie łaski, w którą uwierzyli, (15) abyśmy uporządkowali w odpowiedniej nauce.

[14.3. Jedność w Chrystusie wszystkich zbawionych : p.132,15-133,15]

Wypada, abyśmy wyznali w końcu królestwo, które jest w Chrystusie. Zostały bowiem rozwiązane przez niego: cała różnorodność sposobów (zbawienia),(20) nierówność i różnica. Koniec bowiem przyjmie jedno jedyne istnienie, podobnie jak początek jest jeden i jedyny. Gdyż nie ma ani mężczyzny ani kobiety, ani niewolnika (25) ani wolnego, ani obrzezanego, ani nieobrzezanego, ani anioła ani człowieka, tylko Chrystus jest wszystkim we wszystkim. W jaki sposób to, czego przedtem (30) nie było, może zaistnieć w przyszłości? Jeśli [ktoś istnieje z] natury tak, że nie jest niewolnikiem, to w przyszłości zajmie miejsce razem z (133,1) wolnym. Co więcej, tacy przyjmą ogląd według (swej) natury, a więc nie tylko dzięki jedynie małemu pouczeniu, przez które się wierzy przez pośrednictwo (5) głosu, że coś jest w ten sposób, jak rzeczywiście istnieje. Powrót do stanu pierwotnego<sup>255</sup>, do stanu, jaki był, jest tylko jeden i jedyny. Nawet jeśli są tacy, którzy z powodu porządku zbawienia<sup>256</sup> są wyżsi, ponieważ zostali ustanowieni jako (10) przyczyna tego, co powstało i działają z większą energią jako naturalne (moce) i z tego powodu cieszą się nimi, to otrzymają królestwo, moc i zbawienie jako anioł (15) czy [także jako] człowiek.

[14.4. Aktywność „wybranych”: p. 133,15-134,23]

Takie bowiem są podstawy (tego): Ci, którzy objawili się w ciele, wierzyli bez żadnej wątpliwości, że jest on Synem nierozpoznanego Boga<sup>257</sup>, o którym dotąd (20) nie mówiono i którego dotąd nie można było zobaczyć. Ci więc opuścili swoich bogów, którym dotąd służyli i panów, którzy są (25) na niebie i którzy są na ziemi. Ci więc złożyli świadectwo, że zanim został wzięty (do nieba), a nawet więcej, gdy był jeszcze dzieckiem<sup>258</sup>, że już wtedy rozpoczął głosić (30) i gdy już został złożony w grobie [jako] człowiek martwy, że aniołowie wierzyli, iż on żyje [ i przyjęli ] od niego życie (134,1), od kogoś, kto umarł<sup>259</sup>. Swoje wcześniejsze i liczne formy kultu i swoje cudowne znaki, które działały się w świątyni, (5) oddali komuś innemu. Wyznanie takie ma wobec nich w sobie moc sprawić w nich to iż pośpieszą ku

niemu<sup>260</sup>. To wyposażenie, które (kiedyś) przyjęli (10), odrzucili, z powodu tego, który już nie był czczony na owym miejscu, ale [przyjęli] Chrystusa, o którym wierzyli, że przebywał na miejscu wzniosłym, (15) na miejscu, z którego razem z nim wyszli, w miejsce bogów i panów, którym składali hołdy, których czcili i którym służyli. (20) Imiona, które przyjęli jako zastaw, oddali temu, który ich rzeczywiście nazwał.

[14.5. „Psychicy” czyli „wezvani” będą mieli udział w zbawieniu: p.134,23-136,24]

Gdy został zabrany do nieba<sup>261</sup> doświadczyli tego, (25) że on jest ich panem, ponad którym nie ma innego pana. Przekazali mu swoje królestwa, podnieśli się ze swoich tronów, odmówili przyjęcia swoich (30) koron. On zaś objawił się im z powodów, o których właśnie mówiliśmy: dla ich ocalenia i [powrotu do] dobrej myśli, aż ku [...] (135,1) [...] przyjaciół i aniołów [...] i wiele dobrych czynów, które spełnili dla niej<sup>262</sup>. W ten oto sposób zostali obdarzeni obowiązkami kultu (5), które wypełniali dla dobra wybranych, podczas gdy nieprawości, które przecierpieli, zanosili do nieba. Postawiono ich bowiem wobec wiecznego, niepokonanego, bezbłędnego sądu, wytrwali zaś z ich (10) powodu, aż wszyscy wejdą do życia i wyjdą z tego życia, podczas gdy ich [ciała pozostają] na ziemi, gdy wobec wszystkich swoich [...] służą i uczestniczą w ich (15) cierpieniach, w ich prześladowaniach, w ich uciskach, które sprowadzono na świętych, bardziej niż na wszystkich innych. Słudzy złych czynów, ponieważ zło jest tego godne, [skazani są na (20) zniszczenie. O sługach Kościoła]<sup>263</sup> w wytrwałości, dzięki sposobowi życia<sup>264</sup>, który jest ponad każdym światem, a którym jest ich dobre myślenie (25) i wspólnota, o nich Kościół wspomni jako o dobrych przyjaciółach i wiernych sługach. Gdy zaś (sam kościół) otrzymał wybawienie [ da także im] zapłatę (30) którą jest radość, panująca w [komnacie] obłubieńczej i [...], w jego domu [...], w myśli [...] i to, co jest winien [...] (136,1) Chrystus, który jest z nim<sup>265</sup> [...] w oczekiwaniu Ojca Pełni i będzie dla nich tworzył aniołów, kierujących i (5) służących. Będą myśleć w swoich dobrych myślach o pomocnej służbie dla niego i oddaniu im zapłaty za każdą myśl o nim, także eony. (10) Jest to dla nich ochroną<sup>266</sup>, aby, podobnie jak Chrystus wypełnił postanowienie, gdy wyprowadził wyniosłe wielkości dla kościoła<sup>267</sup> i dał mu je, tak i (15) on (kościół) stanie się myśleniem (pomocnym) dla nich, gdy da ludziom [ich] miejsca wiecznego przebywania, w których się znajdują, [jeśli] odrzucą swoją skłonność do (20) braku, gdy moc Pleromy ich pociągnie ku wielkości bez zazdrości i ku słodczy preegzystującego eonu.

[14.5. Koniec czasów: p.136,24-138,27]

Taka (25) jest natura całego zrodzenia tych, których on wziął w swe posiadanie, gdy ich rozświetlił blask, który objawił [...] jak jego [...] (30) ten, który nastąpi [...] [...] podobnie jak jego [wielkość]<sup>268</sup> [...] wobec samej zmiany, która jest wśród tych, którzy [...] [(137,1-5)...] ci, którzy [...] przez niego [...] zapłatę, w taki sposób, jak [to właśnie] powiedziałem, podczas gdy hylicy będą pozostawieni aż do (10) końca dla zniszczenia, ponieważ nie będzie im dane [...], nawet gdyby powrócili do tego, który im [...] [...] podobnie jak ci, którzy [...] i nie istnieją (15) [...] lecz byłiby pożyteczni, [przez jakiś] czas, który był wśród nich, chociaż wcześniej [nie istnieli] [...] aby wypełnić dzieło, według (20) ich mocy, którą mieli jako wyposażenie [dla] walki z nimi. Wprawdzie używam stale tych słów [...] [to nie zrozumiałem]<sup>269</sup> (25) [...] jego myśli. [...] wielkość. [(138,1-4)] (5) [...] wszyscy [...] aniołowie [...] głos jego trąby, który będzie zwiastował wielkie odpuszczenie<sup>270</sup> (10) i doskonale, na pięknym miejscu na Wschodzie, w komnacie oblubieńczej, którą jest miłość Boga, [Ojca...]<sup>271</sup>, stosownie do mocy [...] (15) wielkości, którą [...] słodczy [jego...], gdy siebie samego objawia wielkościom [...], jego dobroć [...] (20) błogosławieństwo, moc i chwała przez Jezusa Chrystusa, pana i zbawcę, zbawiciela wszystkich tych, którym należy się miłosierdzie miłości i przez [jego] Ducha świętego, (25) teraz i na zawsze, z [pokoleń] na pokolenia na wieki wieków. Amen.

<sup>1</sup> Tytuł można oddać po polsku „Traktat Trójdzielny”.

<sup>2</sup> Nagel za Attridge: *in seiner Identität*.

<sup>3</sup> Wyróżniam hymniczny układ treści, wzorując się na tłumaczeniu Nagela.

<sup>4</sup> W koptyjskim *substancja* to ὕλη .

<sup>5</sup> W koptyjskim „istota” wyrażona przez ΟΥCΙΑ, co tłumaczę jako istota towarzysząca, (za Nagel i Bethge).

<sup>6</sup> *Oddalenie*, idę za propozycją (Schenke, w: Schenke, Bethge, Kaiser, 2001, 2003 i Nagel, 1998), aby ΟΥΩΩΕ rozumieć jako ΟΥΩΩ *dal, odległość*; nie jako „wola” jak Painchaud/Thomassen, 1989, Attridge, 1985.

<sup>7</sup> Dosłownie: *Bezgraniczność swojej wielkości*.

<sup>8</sup> Jest możliwe, przy zachowaniu tego samego podmiotu tłumaczenie tego ostatniego zdania: *on ma syna, który w nim spoczywa i o nim zachowuje milczenie*.

<sup>9</sup> Dokładnie: ΖΝΝ ΟΥΜΝΤΑΤΧΠΑC w *niezrodzeniu, w braku rodzenia*.

<sup>10</sup> Z pewnością odpowiednik greckiego wyrazu rodzaju żeńskiego: Σιγη.

- 
- <sup>11</sup> Może się odnosić zarówno do Kościoła, jak natury, obydwaj pojęcia są rodzaju żeńskiego.
- <sup>12</sup> Dosłownie *jego własności*.
- <sup>13</sup> W koptyjskim ΟΥCΙΑ co tłumaczę jako *własność*; Nagel jako *Gefährtin*, w znaczeniu „kościół” Nagel wskazuje na Ef 5,23-27 i 2 Klem 14,1-2 jako tło tego wyrażenia.
- <sup>14</sup> Rekonstrukcja na podstawie propozycji Nagela: Χ[Ε ΤΥCΤΑCΙC ΝΤΕ] ΤΕΚΚΛΗCΙΑ.
- <sup>15</sup> Rekonstrukcja na podstawie propozycji Painchaud/Thomassen. Inna propozycja (Schenke) [sind ihre sc.die Kirche], (Attridge: *in which it (the Church) [exists]*).
- <sup>16</sup> Rekonstrukcja: Paichaud/Thomassen.
- <sup>17</sup> To znaczy *Syna*. Painchaud/Thomassen *je* (czyli eony).
- <sup>18</sup> *Te miejsca* oznaczają świat stworzony, widzialny, który można nazwać. *Tamto miejsce* oznacza sferę najwyższego bytu, czyli Ojca.
- <sup>19</sup> To jest: Ojca.
- <sup>20</sup> Być może „przyczyną”. Nadmiar „Ojca” w postaci niemożności nazwania go i poznania go, stał się przyczyną powstania eonów w świecie boskim.
- <sup>21</sup> Koptyjskie ΤΟΠΟC można czytać także jako ΤΥΠΟC, za Nagel.
- <sup>22</sup> Niektóre pojęcia piszę z dużej litery, gdyż w wypowiedziach gnostyków nabierają cech osobowych, są imionami, nazwami własnymi. („Głębia” gr. Βαθος, jest albo przymiotem Ojca, albo towarzyszy Ojcu).
- <sup>23</sup> Koptyjskie: ΟΥCΙΑ ΜΜΕΥΕ, co Nagel tłumaczy jako *noëtische Seinsweise* a Schenke jako *eine gedenkliche Substanz*, Painchaud/Thomassen : *substance intellectuelle*.
- <sup>24</sup> Być może Logosu.
- <sup>25</sup> Idę za uzupełnieniem Painchaud/Thomassen. Inne możliwe uzupełnienie: [*jest coś, co jest dla] nich*.
- <sup>26</sup> Idę za korektą Nagela: ΜΠΕCΩΤΜ czytamy jako ΜΠΕCΩΤΜ.
- <sup>27</sup> Idę za propozycją Nagela: Μ[ΜΑΖΝΤ]ΩΠ czyta jako [„Nadel]spitze.
- <sup>28</sup> *Milczenia* są w liczbie mnogiej, stąd pomocnicze w tłumaczeniu (działa).
- <sup>29</sup> Rekonstrukcja: Attridge: [ΖΕΝ] ΝC[ΠΕΡΜΑ].
- <sup>30</sup> Koptyjskie ΩΛΕΙΕ *wschodzić* odnosi się do ciał niebieskich, słońca i gwiazd. Można zatem oddać całe wyrażenie: *kto wszedł (jak słońce) wychodząc z niego*.
- <sup>31</sup> Według rekonstrukcji Painchaud/Thomassen.

- 
- <sup>32</sup> Koptyjskie **ΩΗΡΕ** „syn” Nagel czyta jako **ΩΩΠΕ** „być” stawać”. Wtedy zdanie może brzmieć: „ma bowiem istnienie i postać”.
- <sup>33</sup> To jest emanacjami, greckie: προβολή.
- <sup>34</sup> W oryginale liczba mnoga: „pełniami”.
- <sup>35</sup> Rekonstrukcja Painchaud/Thomassen : **ΝΕΥΤΑΕΙΟ ΠΕ ΝΝ[ΙΔΙΩΝ] ΠΕ.**
- <sup>36</sup> Greckie: **ἀυτεζούσιον** oznacza wolną wolę, własny wybór.
- <sup>37</sup> Idę za korektą Nagela, który wiersz 70,7 czyta jako: **ΕΥΤΕΑΥ.**
- <sup>38</sup> Tu „starszy” oddano przy pomocy **ΠΡΕΣΒΥΤΕΡΟΣ.**
- <sup>39</sup> Dokładnie: **ΝΙΠΡΟΒΟΛΗ** czyli „emanacje”.
- <sup>40</sup> Tu greckie **ΝΑΡΧΩΝ** ale nie w znaczeniu „archontów”, tylko „władców”.
- <sup>41</sup> Preegzystencja Ojca, najwyższego bytu jest niedostępna.
- <sup>42</sup> W koptyjskim: **ΤΜΝΤΑΥΤΕΞΟΥΣΙΟΣ**, czyli pojęcie abstrakcyjne od gr. **ἀυτεζούσιον**.
- <sup>43</sup> Pasaż p.74,23-75,10 niezwykle trudny w tłumaczeniu: trudno ustalić do kogo odnoszą się dopełnienia w poszczególnych zdaniach. Idąc za komentarzem Painchaud/Thomassen wydaje się, że chodzi o trzecią generację eonów, które oddają chwałę swemu Ojcu, czyli początku swego bytu w sposób dowolny, swobodny. Jednocześnie same w ramach tej trzeciej generacji są w układzie hierarchicznym, jedno nad drugimi oraz w układzie par. Układ hierarchiczny i układ par („syzygia”) pomaga poszczególnym eonom wznieść się wyżej tak w bycie jak i w poznaniu, czyli w doskonalszym oddawaniu chwały.
- <sup>44</sup> Koptyjskie: **ΖΟΡΟΣ**, greckie **ὄρος**.
- <sup>45</sup> *Pełnie* w liczbie mnogiej, czyli wszystkie eony.
- <sup>46</sup> *Jego* czyli Ojca.
- <sup>47</sup> Koptyjskie: **ΤΠΡΟΑΙΡΕΣΙΣ** (gr. προαίρεσις).
- <sup>48</sup> Koptyjskie: **ΖΝ ΟΥΜΝΤΝΟΣ ΜΜΕΕΥΕ** *w wielkiej myśli* (o sobie); odpowiada greckiej **τόλμα** „zuchwałość”.
- <sup>49</sup> Koptyjskie: **ΖΟΡΟΣ.**
- <sup>50</sup> Koptyjskie: **ΟΙΚΟΝΟΜΙΑ** jest wprost greckim cytatem słowa nośnego teologicznie: **οίκονομία**.

- <sup>51</sup> Jak w wydaniu Attridge:  $\alpha\beta\alpha\lambda \bar{\nu}\Delta\epsilon \bar{\zeta}\bar{\mu} \text{Π}\epsilon\tau\chi\eta\kappa$  zamiast Painchaud/Thomassen:  $\alpha\beta\alpha\lambda \bar{\nu}\bar{\nu}\epsilon\epsilon\{I\}\text{Π}\epsilon\tau\chi\eta\kappa$ .
- <sup>52</sup> Attridge:  $\alpha\beta\alpha\lambda \bar{\zeta}\bar{\nu} \text{Π}\epsilon\chi\lambda\alpha\sigma\iota\{2\eta\}\tau$  from *his arrogance*, Schenke: *durch (?) den, der ihn gezogen hatte (?)*; Być może na podstawie rekonstrukcji Emmela:  $\text{Π}\epsilon\tau\alpha\zeta\epsilon\kappa\bar{\chi}$  (w aparacie krytycznym wydania Painchaud/Thomassen) Ze względu na wiersz 78,24 rekonstrukcja Schenkego wydaje się bardziej prawdopodobna.
- <sup>53</sup> Koptyjskie:  $-\text{Π}\bar{\chi}\bar{\tau}\eta\rho\bar{\chi}$  Nagel tłumaczy jako *seien Unversehrheit*, Thomassen *son intégrité*, idę za Schenke, który tłumaczy jako: *seine Ganzheit*.
- <sup>54</sup> Koptyjskie:  $\text{Π}\rho\upsilon\beta\omicron\lambda\eta\omicron\upsilon$ , „emancje”.
- <sup>55</sup> Zachowuję nie tłumacząc greckiego słowa „metanoia” na określenie pokuty. Być może dla gnostyków ważna była w tym słowie aluzja „zmiany myślenia”.
- <sup>56</sup> Czytam w.82,18:  $\omicron\upsilon\gamma\iota\alpha \bar{\nu}\kappa\rho\{o\chi\}$ , jak w wydaniu Attridge.
- <sup>57</sup> To jest „Preegzystującego”.
- <sup>58</sup> Do „Preegzystującego”.
- <sup>59</sup> Koptyjskie  $\omicron\upsilon\gamma\iota\alpha$  (gr.:  $\omicron\upsilon\sigma\acute{\iota}\alpha$ ) odpowiada „substancji” „materii”.
- <sup>60</sup> W ślad za Attridge: w. 84,23n:  $\epsilon\tau\chi\{a\}\sigma\iota \lambda\gamma\omega \text{C}\epsilon\bar{\rho}\zeta\omicron\mu\{o\}\lambda\omicron\gamma\iota \bar{\mu}\mu\alpha\chi$  Schenke rekonstruuje: *an den Erhabenen erinnert und sie ihn nicht bekennt*
- <sup>61</sup> Preegzystującego.
- <sup>62</sup>  $\text{N}\omicron\upsilon\tilde{\varsigma}$ .
- <sup>63</sup> Por wyżej p.77,25.
- <sup>64</sup> Nagel pozostawił bez rekonstrukcji; Painchaud/Thomassen uzupełnił w wyrażeniu: *qui s'est hâ[té] vers le haut*, Schenke podobnie: *der auf diese Weise hinaufeilt*.
- <sup>65</sup> „Pełnie” w liczbie mnogiej !.
- <sup>66</sup> Dosłownie *słodyczą* co Nagel tłumaczy jako *Sanftmütigkeit* a Schenke jako *Freudlichkeit* ale Painchaud/Thomasse jako *douceur*.
- <sup>67</sup> Owoc to znaczy Syn (w tłumaczeniu oddaję wyraz z dużej litery jako imię. Por niżej 86,35 i nn.
- <sup>68</sup> „Pełnie” w liczbie mnogiej !.
- <sup>69</sup> Koptyjskie  $\text{Π}\alpha\epsilon\iota \epsilon\tau\alpha\upsilon\tau \bar{\zeta}\omicron \alpha\rho\alpha\chi$  Painchaud/Thomassen oddał jako „le Paraclet”.
- <sup>70</sup> Razem z Nagelem czytam koptyjskie:  $\epsilon\lambda\chi\omega\omega\pi\{\epsilon\} \bar{\nu} \text{NIP}\epsilon\text{N}$ .

---

<sup>71</sup> Można także przetłumaczyć: *Objawił te (rzeczy), które (Ojciec) w nim złożył.*

<sup>72</sup> W tekście greckie: *οἰκονομία.*

<sup>73</sup> Czyli: „objawił siebie”.

<sup>74</sup> To jest „objawienie”.

<sup>75</sup> Pozbawionym oglądu był Logos.

<sup>76</sup> Greckie: *ἐπιστήμη.*

<sup>77</sup> Koptyjskie *ⲚⲚⲟϤϤⲙⲁⲧ Ⲛ̅ϤⲱⲃⲈ* Nagel tłumaczy *in ... Gestalt*, uznając *ϤⲱⲃⲈ* *pozór*, a więc *w postaci pozornej*, (tak Painchaud/Thomassen) za rekonstrukcję nieprawdopodobną, podobnie wersję z *ⲧⲱⲃⲈ* *zemsta* a więc *w postaci zemsty*: lub *ϫⲱⲃⲈ* *mijać* a więc *w postaci przejściowej* (tak Attridge i Schenke). Wydaje się, że wersja z *ϫⲱⲃⲈ* jest najbardziej prawdopodobna.

<sup>78</sup> Por Mt 8,12 i par.

<sup>79</sup> „Porządek zbawienia” wyrażony przez greckie: *οἰκονομία.*

<sup>80</sup> Wers: 90,30 i n : *ⲁⲃⲁⲗ ϫ̅Ⲛ̅ ⲚⲟϤⲧⲱϤⲈ* Painchaud/Thomassen tłumaczy *par décret*; Attridge: *in a determined way*, Schenke: *bestimmungsgemäß*; Nagel: *aus ihren Regionen*; w zależności jak rozumie się koptyjskie *ⲧⲱϤⲈ*. Idę za sugestią Nagela.

<sup>81</sup> Wyrażone greckim *οἰκονομία.*

<sup>82</sup> Tu w wierszu 91,28 pojawia się {*powtórzenie tekstu wiersza 91,12 i n*}

<sup>83</sup> W następnym wierszu {*powtórzenie tekstu wiersza 92,13 i n*}

<sup>84</sup> W koptyjskim: *ⲁⲒⲠⲠ* i *ⲧⲟⲡⲟϤ*, „techniczne” określenia przejęte z greckiego.

<sup>85</sup> W koptyjskim *ϤϤⲚⲁⲒⲱⲒⲎ.*

<sup>86</sup> W koptyjskim: *ⲁⲡⲟⲐⲎⲕⲎ.*

<sup>87</sup> W koptyjskim: *ϤⲈⲘⲈⲈⲧ*, według Nagela należy rekonstruować *:ⲙⲁ Ⲛ̅ϤⲈⲘⲈⲈⲧ* czyli *miejsce zaślubin*, co odpowiada mniej więcej greckiemu: *γάμος*.

<sup>88</sup> Autor użył tu jeden jedyny raz pojęcia *ⲁⲒⲁⲧⲁⲒⲙⲁ*, ale odpowiada to częściej pojawiającym się terminom *ⲧⲁⲒⲙⲁ* i *ⲧⲁϫⲒϤ*.

<sup>89</sup> Koptyjskie: *ϤⲞⲒⲁ.*

<sup>90</sup> W koptyjskim: *ⲟⲒⲘⲠⲠⲟⲙⲒⲁ.*



---

<sup>91</sup> Tekst 94,13: ΝΕΤΑΝΖΟΥΑΝ ΖΟΥΝ wydaje się wydawcom zepsuty.

Painchaud/Thomassen proponuje poprawić go na ΝΕΤΑΖΟΥΑΝΖΟΥ ΝΕ: *ci, którzy się objawili (qui se manifestèrent)* – idę za tym rozwiązaniem. Inne rozwiązanie podaje Attridge: ΝΕΤΑ<ΤΑ>ΑΝΖΟ<Ο>Υ ΑΝ [Α]ΖΟΥΝ i tłumaczy: *who are the ones who gave them life*. Schenke: *die es sind, die sich offenbart haben*. Nagel pomija to wyrażenie w tłumaczeniu.

<sup>92</sup> Koptyjskie: ΧΑΡΑΚΡΤΗΡΙΟΝ.

<sup>93</sup> Męskie w koptyjskim wyrażone jest przez abstrakcyjne pojęcie: ΜΝΤΖΑΟΥΤ, żeńskie odpowiednio przez ΜΝΤCΖΙΜΕ.

<sup>94</sup> Koptyjskie: ΕΚΚΛΗCΙΑ.

<sup>95</sup> Koptyjskie: ΠΑΘΟΣ.

<sup>96</sup> Koptyjskie: ΟΙΚΟΝΟΜΙΑ.

<sup>97</sup> Koptyjskie: ΟΙΚΟΝΟΜΙΑ.

<sup>98</sup> Nosicielem jest Logos (nawrócony).

<sup>99</sup> Ten sam termin CΠΕΡΜΑ w wierszu 95,24 tłumaczę jako *zależek*, a w wierszu 95,28 jako *pokolenie*.

<sup>100</sup> Koptyjskie: ΠΕΦΜΙCΕ *jego zrodzenie* lub *jego potomek*.

<sup>101</sup> Koptyjskie ΕΥΧΑΥ może pochodzić od ΧΑΥ *posyłać posłanie*, „misja” (tak tłumaczy Schenke i Painchaud/Thomassen, i Attridge), albo od ΧΟ *zasiewać, zasiew* (tak tłumaczy Nagel). Idę za propozycją Nagela

<sup>102</sup> Koptyjskie: CΩΤΗΡ.

<sup>103</sup> Koptyjskie: ΟΙΚΟΝΟΜΙΑ.

<sup>104</sup> Rejon koptyjskie: ΤΧΩΡΑ, do niego odnosi się tekst, (93,16) który należy poprawić: z ΕΤΤΕΖΟ ΜΜΑϷ na ΕΤΤΕΖΟ ΜΜΑC.

<sup>105</sup> Koptyjskie: ΝΙΖΙΚΩΝ ΕΤΡΩΡΠ̄ ΝΩΟΟΠ̄.: *obrazy, które są od początku*.

<sup>106</sup> Koptyjskie: ΠΑΡΑΔΙΔΟΣ.

<sup>107</sup> Koptyjskie: ΑΠΟΛΑΥCΙC.

<sup>108</sup> Aluzja do Rdz 3,23: παράδεισος τῆς τρυφῆς, według LXX.

- 
- <sup>109</sup> Koptyjskie: **ΜΝΤ̄ΑΦΘΟΝΟC** dosłownie: *brak zazdrości*.
- <sup>110</sup> Koptyjskie: **ΑΥΤΩΚ ΑΡΕΤΨ** czytam jako **ΑΥΤΩΚ ΑΡΕΤC̄**, (podobnie jak Nagel) Logos umocnił je, to jest królestwo”.
- <sup>111</sup> Jest nim Horos, *kres*
- <sup>112</sup> To jest są z Logosem.
- <sup>113</sup> Koptyjskie: **ΚΟΙΝΩΝΙΑ**.
- <sup>114</sup> W koptyjskim: **ΑΠΟΡΙΑ**.
- <sup>115</sup> Koptyjskie **ΝΕΕΙ ΕΝΤΑΥΘΕΒΒΙΟ ΜΝΝΟΥCΑΥΝΕ ΝΝΝΤΑΥΕΙ ΕΒΟΛ** Nagel tłumaczy: *die sich (tatsächlich) unterworfen haben mit dem Wissen um die, die aus ihnen hervorgekommen sind, ale Schenke: Die, die untergeordnet wurden, haben keine Kenntnis von denen, aus denen sie in ...hervorgegangen sind* Idę za propozycją rozumienia tekstu u Schenke.
- <sup>116</sup> Koptyjskie: **ΚΟΙΝΩΝΙΑ**.
- <sup>117</sup> Czyli z „materia” . A więc razem: **κοινωνία ύλική**.
- <sup>118</sup> Tu:w koptyjskim: **CΥCΤΑCIC**.
- <sup>119</sup> W koptyjskim: **ΜΟΡΦΗ**.
- <sup>120</sup> W koptyjskim: **ΝΟΜΟC** i **ΚΡΙCIC**.
- <sup>121</sup> W koptyjskim: **ΤΑΞΙC**.
- <sup>122</sup> W koptyjskim: **ΟΙΚΟΝΟΜΙΑ**.
- <sup>123</sup> Tu „porządek” wyrażony przez koptyjskie: **ΤΑΓΜΑ**.
- <sup>124</sup> W koptyjskim: **ΑΡΧΩΝ**.
- <sup>125</sup> W koptyjskim: **ΟΙΚΟΝΟΜΙΑ**.
- <sup>126</sup> Pełnie w liczbie mnogiej !.
- <sup>127</sup> W koptyjskim: **ΖΡΕ ΝΙΜ** większość tłumaczy oddaje jako **ΡΕΜ ΝΙΜ** *wszelkie imię*. Nagel wskazuje, że **ΖΡΕ** jest nieznaną dotąd uboczną formą od **ΖΟ** *oblicze , twarz, wyraz, postać, osoba*. Idę za sugestią Nagela.
- <sup>128</sup> Główny archont jest ozdobiony twarzami, które skupione są w Logosie.
- <sup>129</sup> *Rzemieślnik* (**ΡΕΨΡ̄ΖΩΒ**) może nawiązywać do pojęcia „demiurga”, ale także do greckiego **εργάτης**, lub **ποιητής**, demiurg pojawia się dopiero w dalszej części dzieła.

---

<sup>130</sup> Nagel według swego tłumaczenia tego fragmentu sądzi, że ten, który postanowił był Logos. Tak byłoby to zgodne z ogólną nauką w tym dziele. Wydaje się jednak, że ten, kto postanowił, był Duch.

<sup>131</sup> Koptyjski tekst wyrażenia wymaga korekty: ΚΑΤΑ ΠΙΝΕ Μ̄ΠΝ(ΕΥΜ)ΑΤΙΚΟ[Ν]  
(N̄)N̄ΤΟΠΟΣ. (Nagel).

<sup>132</sup> Por wyżej p. 96, 24-97,27.

<sup>133</sup> W koptyjskim: ΟΙΚΟΝΟΜΙΑ.

<sup>134</sup> W koptyjskim: ΟΥCΙΑ.

<sup>135</sup> W koptyjskim: ΤΟΥΒΕ, *zarys, kontury* (pieczęci).

<sup>136</sup> Rekonstrukcja na podstawie tłumaczenia Schenkego, który odwołał się do Attridge:  
N̄TE [NETO] M̄ΠNEΥΜΑΤΙΚΟΣ.

<sup>137</sup> W koptyjskim: ΟΥCΙΑ.

<sup>138</sup> Zdaniem Nagela, wypowiedź o ustanowieniu światel jest gnostycką interpretacją Rdz 1,14-17.

<sup>139</sup> W koptyjskim: ΖΥΛΗ.

<sup>140</sup> Rekonstrukcja : ΝΙCΟΜ ΜΕΝ [N̄ΩΑΡΠ̄] według Painchaud/Thomassen, Schenke.

<sup>141</sup> W koptyjskim: ΑΒΑΛ Ζ̄N̄ ΟΥΦΘΟΝΟC Μ̄N̄ ΠΙΚΩΖ.

<sup>142</sup> W koptyjskim: ΖΥΛΗ.

<sup>143</sup> W wierszu 104,3 po słowie *chwala* skryba zapisał ank, znak życia i znaki wypełniające wiersz.

<sup>144</sup> Rekonstrukcja 104,8/9: na podstawie sugestii w wydaniu Painchaud/Thomassen:  
... ΤΗΡΟΥ ΕΝΟΥ[ΝΟΥΝΕ] ΝΕ.

<sup>145</sup> Rekonstrukcja 104,9 na podstawie sugestii Painchaud/Thomassen: ΕΥΧΠΟ ΖΑΤΗΟΥ  
ΑΥΩ ΕΥ[ΤΕΚ]Ο.

<sup>146</sup> Rekonstrukcja 104,11 na podstawie sugestii Nagela: M̄M̄N̄T̄[P̄MIN]Ε [*Ähnlich*]keit,  
[*Entsprech*]ung.

<sup>147</sup> Wiersz 105,2-3, został różnie zrekonstruowany: Painchaud/Thomassen: ΕΥΡ̄ ΩΒΗΡ  
M̄ΠΛΑCCE N̄M̄M̄HO[Υ N̄]ΧΙ ΠΙΜΕΥΕ Μ̄N̄ ΝΕΦΑΡΧΩΝ ; Attridge: ΕΥΡ̄ ΩΒΗΡ M̄ΠΛΑCCE  
N̄M̄M̄HΩ[Ε ΕΦ]ΧΙ ΠΙΜΕΥΕ Μ̄N̄ ΝΕΦΑΡΧΩΝ; Są też odpowiednio różne tłumaczenia:

---

Painchaud/Thomassen: *qui se sont joints pour son modelage la pensée mentionnée plus haut et ses archontes...*; Attridge: *who shared in the act of fashioning in [multitudes, when he] took counsel with his archons...*; Schenke: *auch jener Gedanke nebst seinen Archonten bei der Bildung mitwirkte...* Nagel: *welche mitwirkten bei der Gestaltung [...] indem er (sc. Der Demiurg) mit seinen Archonten...*; (zrezygnował z próby rekonstrukcji).

<sup>148</sup>W 105,4 idę za lekcją Attridge:  $\bar{\text{N}}\bar{\text{O}}\bar{\text{I}} \text{ Π}\bar{\text{P}}\bar{\text{M}}\bar{\text{N}}\bar{\text{K}}\lambda\bar{\text{Z}}$ .

<sup>149</sup>Idę za rekonstrukcją Attridge:  $\text{Π}\bar{\text{N}}[\text{O}]\bar{\text{E}}\bar{\text{I}} \bar{\text{N}}\bar{\Delta}\bar{\text{E}} \text{ Π}\bar{\text{A}}\bar{\text{I}}\bar{\text{O}}\bar{\text{N}} \text{ E}\bar{\text{T}}\bar{\chi}\bar{\Lambda}\bar{\text{C}}\bar{\text{E}}$ .

<sup>150</sup> Koptyjskie:  $\text{OYCI}\lambda$ .

<sup>151</sup> Koptyjskie wyraz  $\bar{\text{M}}\bar{\text{P}}\bar{\text{O}}\bar{\text{O}}\bar{\text{P}}$  prawdopodobnie zepsuty, i nie da się go sensownie połączyć z całym zdaniem. Gdyby odczytać wyrażenie jak:  $\bar{\text{M}}\bar{\text{P}}\bar{\text{T}}\bar{\Lambda}\bar{\text{N}}\bar{\text{T}}\bar{\text{N}}\bar{\text{E}} \bar{\text{M}}\bar{\text{P}}\bar{\text{O}}\bar{\text{O}}\bar{\text{P}}\bar{\text{E}}$  można by przetłumaczyć *naśladowanie bytu, naśladowanie istnienia*. Nagel proponuje  $\bar{\text{M}}\bar{\text{P}}\bar{\text{T}}\bar{\Lambda}\bar{\text{N}}\bar{\text{T}}\bar{\text{N}}\bar{\text{E}}$   $\bar{\text{M}}\bar{\text{P}}\bar{\chi}\bar{\text{P}}\bar{\text{O}}$  *naśladownictwo rodzenia / tworzenia*.

<sup>152</sup> Koptyjskie:  $\text{†OYCI}\lambda \bar{\text{M}}\bar{\text{P}}\bar{\text{N}}\bar{\Lambda}\bar{\text{T}}\bar{\text{I}}\bar{\text{K}}\bar{\text{O}}\bar{\text{N}}$ .

<sup>153</sup> Nagel uznaje rekonstrukcję 106,9  $[\bar{\text{Z}}\bar{\text{N}} \bar{\text{Z}}\lambda]\bar{\text{Z}} \bar{\text{N}}\bar{\text{C}}\bar{\text{M}}\bar{\text{O}}\bar{\text{T}}$  za mało prawdopodobną. W tłumaczeniu idę jednak za rekonstrukcją editio princeps i Painchaud/Thomassen.

<sup>154</sup> Koptyjskie:  $\text{TOYCI}\lambda \Delta\bar{\text{E}} [\bar{\text{N}}\bar{\text{T}}]\lambda\bar{\text{C}} \bar{\text{N}}\bar{\text{N}}\bar{\text{E}}\bar{\text{I}}\bar{\Psi}\bar{\chi}\bar{\text{I}}\bar{\text{K}}\bar{\text{O}}\bar{\text{N}}$ .

<sup>155</sup> Koptyjskie:  $\text{TOYCI}\lambda \Delta\bar{\text{E}} \bar{\text{Z}}\bar{\omega}\bar{\omega}\bar{\text{C}} \bar{\text{M}}\bar{\text{Z}}\bar{\gamma}\bar{\lambda}\bar{\text{I}}\bar{\text{K}}\bar{\text{O}}\bar{\text{N}}$ .

<sup>156</sup> W koptyjskim:  $\text{T}\bar{\text{E}}\bar{\text{C}}\bar{\Gamma}\bar{\text{N}}\bar{\omega}\bar{\text{M}}\bar{\text{H}}$ .

<sup>157</sup> Koptyjskie:  $\text{Π}\bar{\text{E}}\bar{\text{T}}\bar{\text{†}} \bar{\text{N}}\bar{\text{N}}\bar{\Lambda}\bar{\text{P}}\bar{\text{O}}\bar{\Lambda}\bar{\gamma}\bar{\text{C}}\bar{\text{I}}\bar{\text{C}}$  odpowiada Rdz 2, 8 i 9.

<sup>158</sup> W tłumaczeniu idę za komentarzem Nagela, który powołując się na pracę Strutwolfa, 1993 s.135, przypis 182: daje możliwość takiego tłumaczenia. Komentarz opiera się na korekcie tekstu koptyjskiego zamiast  $\text{M}\bar{\Lambda}\bar{\text{C}}\bar{\text{†}} \bar{\omega}\bar{\text{B}}\bar{\Lambda} \bar{\text{N}}\bar{\text{E}}\bar{\gamma}$  *nie przynosi im szkody* na:  $\lambda\bar{\text{C}}\bar{\text{†}} \bar{\omega}\bar{\text{B}}\bar{\Lambda} \bar{\text{N}}\bar{\text{E}}\bar{\gamma}$  *przynosi im szkodę. Im* czyli archontom. Ludzie duchowi, „pneumatyczni” mogli jeść z każdego drzewa rajskiego, a przekraczając zakaz archontów „przynosili im szkodę”. Większość dotychczasowych tłumaczeń idzie za tekstem pierwotnym, czyli: *Stworzenie przyozdobiło (ludzi) i nie przyniosło im (archontom) szkody*”. Nagel: *Er zierte (die Menschen) und versetzte ihnen keine Wunde* (podobnie Painchaud/Thomassen), ale Schenke: *und fügte ihnen (den Archonten) Schaden zu*.

<sup>159</sup> Rekonstrukcja na podstawie tłumaczenia Schenke i Nagel.

- 
- <sup>160</sup> Koptyjskie: ΠΑΝΟΥΡΓΟΣ, Być może odwołuje się do Rdz 3,1 w tłumaczeniu Symmacha, por. Painchaud/Thomassen, s. 20.
- <sup>161</sup> Tekst 106, 32 – 107, 18 zdaniem Nagela jest gnostycką parafrazą Księgi Rodzaju (3,1-5,24). Dalszy ciąg tekstu stanowi gnostycki komentarz. Por. Nagel s. 64-65.
- <sup>162</sup> W tekście koptyjskim: ΠΡΟΝΟΙΑ.
- <sup>163</sup> W tekście koptyjskim: ΜΑ ΝΜΠΤΟΝ.
- <sup>164</sup> Por Rz 5,14.
- <sup>165</sup> Koptyjski tekst ΟΙΚΟΝΟΜΙΑ.
- <sup>166</sup> W wierszu 108,12 i następnym w rękopisie są znaki skryby, które zdają się kończyć drugą część tekstu.
- <sup>167</sup> Koptyjski tekst: ΟΙΚΟΝΟΜΙΑ.
- <sup>168</sup> Koptyjski tekst: ΠΡΟΝΟΙΑ.
- <sup>169</sup> Koptyjski tekst: ΚΑΤΑ ΦΥΣΙΣ.
- <sup>170</sup> Czyli ludzi „materialnych”.
- <sup>171</sup> Koptyjski tekst: ΤΥΠΟΣ.
- <sup>172</sup> Nagel dostrzega tu aluzję do Mt 13,17 i Hbr 11,39.
- <sup>173</sup> W koptyjskim: ΘΕΩΡΙΑ.
- <sup>174</sup> W koptyjskim: ΖΕΡΕΣΙΣ.
- <sup>175</sup> W koptyjskim: ΝΕΙΓΡΑΦΗΟΥ ΝΕΣ.
- <sup>176</sup> W koptyjskim *umysł* został wyrażony przez ΖΗΤ *serce, umysł*, zaś ΦΥΣΙΣ to *natura*.
- <sup>177</sup> To znaczy: *preegzystuje*.
- <sup>178</sup> Koptyjskie: ΒΙΟΣ.
- <sup>179</sup> Idę za korektą Nagela: zamiast ΝΕΤΑΖ[ΩΩΠ]Ε czytam: ΠΕΤΑΖ[ΩΩΠ]Ε.
- <sup>180</sup> O uniżeniu zbawcy por. Rz 5,6-8; Hbr 2,`4-15.17a; Fil 2,7-8a (za Nagelem).
- <sup>181</sup> Koptyjskie: ΒΙΟΣ.
- <sup>182</sup> To jest dla tych, którzy mieli światłość i tych, którzy jej byli pozbawieni.
- <sup>183</sup> Nagel proponuje dokończyć zdanie: *in diesem Leben kamen*.
- <sup>184</sup> To jest Logosem.
- <sup>185</sup> To jest zbawcą.

- 
- <sup>186</sup> Nagel wyrażenie oddaje inaczej: *Dieser (Logos) hat ihn (sc den Erlöser) bei sich konzipiert, der zugunsten derer kommt, von denen wir soeben gesprochen haben.*
- <sup>187</sup> Koptyjskie: ΟΙΚΟΝΟΜΙΑ.
- <sup>188</sup> Koptyjskie: ЦΩΤΗΡ.
- <sup>189</sup> W koptyjskim: ΚΑΤΑ ΣΑΡΞ.
- <sup>190</sup> Koptyjskie: ΠΡΟΒΟΛΗ Ν̄CΩΜΑ. Μ̄Ν̄ Ν̄CΩΜΑ Μ̄ΠCΩΤΗΡ.
- <sup>191</sup> Koptyjskie: ΠΝΕΥΜΑΤΙΚΗ.
- <sup>192</sup> Koptyjskie: ΟΙΚΟΝΟΜΙΑ.
- <sup>193</sup> Koptyjskie: ΠΑΘΟΣ.
- <sup>194</sup> Koptyjskie: ΝΙΡΜ† ̄Ω̄ΜΝΟΥCΕ.
- <sup>195</sup> Koptyjskie: ЦΩΤΗΡ.
- <sup>196</sup> Koptyjskie: ΠΑΘΟΣ.
- <sup>197</sup> Koptyjskie: ΟΙΚΟΝΟΜΙΑ.
- <sup>198</sup> Koptyjskie: ΠΑΘΟΣ.
- <sup>199</sup> Koptyjskie: ΖΙΚΩΝ.
- <sup>200</sup> Tu koptyjskie: ЦΩΜΑ.
- <sup>201</sup> Koptyjskie: Μ̄Ν̄ΤΑΤΠΑΘΟΣ odpowiada greckiemu: ἀπάθεια por. wyżej 90,20-23.
- <sup>202</sup> Koptyjskie: ΤΟΠΟΣ.
- <sup>203</sup> Komentarz w ( ) według tłumaczenia Nagela: „(sc mit unserer menschlichen Natur)”.
- <sup>204</sup> W oryginale po koptyjsku: ΚΤΗΜΑ.
- <sup>205</sup> Koptyjskie: ΟΙΚΟΝΟΜΙΑ.
- <sup>206</sup> Czyli materialny.
- <sup>207</sup> W tekście: ΔΙΑΘΕCIC.
- <sup>208</sup> Koptyjskie: ΓΕΝΟΣ.
- <sup>209</sup> Por Ir I,6,4 i EvPhil 59.
- <sup>210</sup> Koptyjskie: w p.119,25 : ΠΙΖΕΤΕ ΑΒΑΛ Nagel tłumaczy jako *Rettung*, Schenke: *Hervorbringung*, Thomassen: *l'émation*. Layton: *departure*.
- <sup>211</sup> Greckie: διάθεσις, por. wyżej 118,18.

- 
- <sup>212</sup> Koptyjski: **ϸΩΤΗΡ**.
- <sup>213</sup> Por wyżej: p.85,11-12; *zmieszanie* oznacza istoty dobrej zepsute przez zmieszanie ze złem.
- <sup>214</sup> 1 Kor 2,8.
- <sup>215</sup> Por Mt 24,13.
- <sup>216</sup> Koptyjskie: **ⲧⲚⲛⲁⲱⲱⲡⲉ ⲉⲛⲟⲉⲓ ⲛⲁⲣⲭⲱⲛ** *będziemy działać jako archonci*.
- <sup>217</sup> Greckie: **διάθεσις**.
- <sup>218</sup> Czyli razem z kościołem.
- <sup>219</sup> Idę za lekcją **ⲫⲚ[ⲧⲉⲥⲒ]ⲉⲗⲡⲓⲥ** w wydaniu Attridge.
- <sup>220</sup> Tekst: 122,12: **ⲁⲛⲉⲡⲓⲣⲓⲁ** czytaj : **ⲁⲛⲉ<ⲙ>ⲡⲓⲣⲓⲁ** (gr.ἐμπειρία) w znaczeniu *doświadczenia* jako prześladowania?.
- <sup>221</sup> Można także przetłumaczyć: *tego samego ciała* (σῶμα) i *tej samej substancji* (οὐσία).
- <sup>222</sup> Koptyjskie: **ⲠⲒⲘⲜⲞⲘⲓⲁ**.
- <sup>223</sup> P.122,37 **ⲡⲓⲒⲉⲧⲉ ⲉⲃⲟⲗ** tłumaczę podobnie jak wyżej p.119,25.
- <sup>224</sup> Nagel uznaje powtórzenie: *do miejsca, z którego pochodzi* z dittografią i proponuje skreślić.
- <sup>225</sup> Koptyjskie: **ⲉⲓⲕⲱⲛ**.
- <sup>226</sup> Koptyjskie: **ⲧϸⲡⲞⲥ**.
- <sup>227</sup> Koptyjskie: **ⲁⲡⲞⲕⲁⲧⲁⲥⲧⲁⲥⲓⲥ**.
- <sup>228</sup> Podobnie: *przywrócenie pierwszego porządku* to **ⲁⲡⲞⲕⲁⲧⲁⲥⲧⲁⲥⲓⲥ**.
- <sup>229</sup> Koptyjskie: **ⲡⲘⲎⲱⲙⲁ**.
- <sup>230</sup> To jest: **ⲁⲡⲞⲕⲁⲧⲁⲥⲧⲁⲥⲓⲥ**.
- <sup>231</sup> To jest preegzystującego Ojca.
- <sup>232</sup> Koptyjskie: **ⲧϸⲡⲞⲥ**.
- <sup>233</sup> Nagel dodaje . sc. den Logos.
- <sup>234</sup> Koptyjskie: **ⲡⲠⲒⲧⲉϸⲙⲁ**.
- <sup>235</sup> Thomassen uzupełnia: [*en se faisant connaitre*]: **ⲙⲉⲧⲉ** [**ⲁⲧⲣⲟϸⲏ ⲙⲓⲡⲓⲥⲁϸⲛⲉ**].
- <sup>236</sup> Tu pojawia się słowo: **ⲉϸⲭⲁⲣⲓⲥⲧⲉⲓⲁ**.
- <sup>237</sup> Tu pojawia się: **ⲫϸⲥⲓⲥ**.
- <sup>238</sup> To znaczy cierpień związanych z brakiem wiedzy/gnozy.

---

<sup>239</sup> Sens całego zdania, domyślnie z brakującymi fragmentami tekstu wydaje się jest taki, że ci, którzy ćwiczą się w cierpieniach braku wiedzy w życiu doczesnym przygotowują się do korzystania z dóbr wiecznych.

<sup>240</sup> „*poznanie*” i „*gnoza*” wyrażone są przez ten sam koptyjski wyraz (ϸΑΥΝΕ), ale dla rozróżnienia ogólnego poznania od ścisłej wiedzy o Ojcu, drugie użycia słowa oddają po polsku jako „*gnoza*”.

<sup>241</sup> Koptyjskie: ΟΙΚΟΝΟΜΙΑ.

<sup>242</sup> Koptyjskie: ΠΙΩΜ̄ ΝΟΥϸΕ.

<sup>243</sup> Koptyjskie: ΑΠΟϸΤΑϸΙΟϸ za Nagelem rozumiane jako ἡ ἀπόϸταϸις. Pierwsze wydanie i Schenke przyjmują jednak inaczej jako ΑΠΟΚΑΤΑϸΤΑϸΙϸ *powrót do stanu pierwotnego*. Wydaje się jednak, że wyrzeczenie się *świata* bardziej odpowiada teologii chrztu niż apokatastaza.

<sup>244</sup> Dokładnie: ΜΝΤΑΤΩΤΡΤΡ̄ oznacza *brak niepokoju*.

<sup>245</sup> W oryginale p.128,36: ΑΥϸΟΥΩΝϸ̄ *poznali go*: to jest chrzest jako wspólnotę.; Tak tłumaczy Schenke: *sie ihn erkannt haben*. Idę jednak za propozycją Nagela, który dostrzega związek z EvVer: p.19,32-34 i 1 Kor 13,12b; Ga 4,9a; J 10,15a.

<sup>246</sup> Za Nagelem odnotowuję koptyjskie ΑΡΑϸ *go/ mu*, które może się odnosić zarówno do „*Boga*” jak i „*chrztu*”.

<sup>247</sup> Wiersz 129,16: Ν̄ϸΑ ΠΜΟΥΤΕ rozumiem jako Ν̄ϸΑ ΝΟΥΤΕ. Czyli *poza* (nazwą) *Bóg*.

<sup>248</sup> Koptyjski: ΝΟΥϸ.

<sup>249</sup> Dosłownie: ΝΕΤΡ̄ ΩΡ̄Π̄ Ν̄ΩΟΟΠ̄ *istniejący najpierw*.

<sup>250</sup> Koptyjskie: ΓΝΩΜΗ.

<sup>251</sup> Idę za rekonstrukcją zaproponowaną przez Nagela p.130,25 : ΕΥΡ̄[ΖΑ]Ε ΝΕϸ.

<sup>252</sup> Koptyjskie: ΑΡΧΗ.

<sup>253</sup> Koptyjskie: ΕΝΑΡΓΙΑ/ ΕΝΕΡΓΙΑ.

<sup>254</sup> Koptyjskie: ΝΙΑΦΟΡΜΗ < gr. ἀφορμή „*początek*”, „*okazja*”, „*pomoc*” „*tema*”, „*zdolność*”, „*skłonność*” w tłumaczeniu przyjmują znaczenie „*zdolność*”.

<sup>255</sup> W p. 133,7, koptyjskie: ΑΠΟΚΑΤΑϸΤΑϸΙϸ.

<sup>256</sup> Koptyjskie: ΟΙΚΟΝΟΜΙΑ.



---

<sup>257</sup> Nagel tłumaczy tę część zdania (p.133,16-19) jako: *Sie glaubten ohne Zweifel, daß <der, der> im Fleische erschienen <ist>, der Sohn des unerkennbaren Gottes ist.* Jednak w wierszu 133,16-17 jest wyraźnie liczba mnoga **ΝΕΤΖΑΟΥΩΝ̄Ζ Ζ̄Ν̄ ΣΑΡΞ̄ ΑΥΝΑΖΤΕ ΑΡΑΨ̄;**

Schenke tłumaczy więc: *Die, die im Fleisch erschienen waren, glaubten ihm, ohne zu zweifeln, daß er der Sohn des unerkannten Gottes ist.* Chociaż interpretacja Nagela wydaje się bardziej związana z całością wypowiedzi.

<sup>258</sup> Por Łk 2,41-52.

<sup>259</sup> Por Mt 27,59-60 i par.; Mt 28,5-7.

<sup>260</sup> To jest : ku zbawcy.

<sup>261</sup> W koptyjskim tekście: **ΑΝΑΛΗΨΙΣ** czyli **ἀνάληψις** *wniebowzięcie.*

<sup>262</sup> Koptyjski tekst: **ΕΝ]ΤΑΥΕΥΕ Ν̄ΜΜΕC** *uczynili dla niej / razem z nią.* Wydaje się, że chodzi o (ἐκκλησία) „kościół” czyli femininum. (Uwagi za Nagelem).

<sup>263</sup> Rekonstrukcja hipotetyczna. Zdanie pierwsze winno ad sensum kończyć myśl o potępieniu złych, następnie mówi o takich, którzy znajdują się ze względu na swoje życie, ponad światem: wnioskuje zatem, że może chodzi o ludzi kościoła, ew. „sługi Kościoła”.

<sup>264</sup> Koptyjskie: **ΠΟΛΙΤΙΑ.**

<sup>265</sup> Koptyjskie **ΠΕΤΝ̄ΜΜΕC** *ten* (Chrystus), *który jest z nią* rozumiem jako fem. od **ΕΚΚΛΕCΙΑ**, czyli z nim, to jest z Kościołem.

<sup>266</sup> Tu **ΠΡΟΒΟΛΗ** w znaczeniu *ochrony*, nie „emanacji”. W rozumieniu tego fragmentu idę za Nagelem.

<sup>267</sup> W tekście brak Painchaud/Thomassen proponuje zrekonstruować jako: **ΑΒ[ΑΛ. Ν̄ΝΙ]Χ̄ΙCΕ Ν̄ΝΑΕΙΗ Ν̄ΤΕ[Κ]ΚΛ[Η]CΙΑ.**

<sup>268</sup> Por rekonstrukcja Painchaud/Thomassen: **Μ̄ΠΕΨ[ΙCΕ** w paraleli do 136,13.

<sup>269</sup> Uzupełnienie według propozycji Schenkego. Nie przyjął jej Nagel.

<sup>270</sup> Koptyjskie: **ΑΜΝΗCΤΕΙΑ.**

<sup>271</sup> Rekonstrukcja według Schenkego.